Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 136 (150) ROK II — WARSZAWA — CZWARTEK, 19 MAJA 1949 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ

Ogólne Zgromadzenie ONZ odrzuciło wniosek o przywrócenie stosunków z Hiszpanią

Niepowodzenie dwulicowej gry Anglosasów

FLUSHING MEADOWS (PAP). — Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych odrzuciło projekt rezolucji czterech państw południowo - amerykańskich, domagającej się pozostawienia sprawy utrzymywania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią frankistowską do uznania każdego członka ONZ. Przyjęcie tej rezolucji oznaczałoby w praktyce przekreślenie rezolucji z 12 grudnia 1946 r., zakazującej członkom ONZ wysyłania do Madrytu ambasadorów i ministrów pełnomocnych.

Przed dyskusją wygłosił przemówienie delegat polski dr Suchy, w którym stwierdził m. in.: „Faszyzm nie jest demokracją — oto prosty wybór przed jakim stoi ONZ w sprawie hiszpańskiej".

„Waszyngton i Londyn przeszły obecnie do aktywnego popierania reżimu frankistowskiego i ponoszą odpowiedzialność za dalsze rządy terroru, którego ofiarą jest naród hiszpański. Przesłanki strategiczne i gospodarcze wzięły górę nad zobowiązaniami, wypływającymi z Karty ONZ".

Dr Suchy wskazał, że trusty amerykańskie usadowiły się w Hiszpanii dzięki przejęciu majątku państw osi oraz dzięki częściowemu wyrugowaniu konkurentów brytyjskich, francuskich i belgijskich.

Omawiając ostatnie wizyty polityków amerykańskich w Madrycie oraz fakt, że szkolenie armii hiszpańskiej i budowa lotnisk w Hiszpanii odbywają się pod nadzorem amerykańskich władz wojskowych, delegat polski wskazał na istnienie tajnego przymierza między St. Zjednoczonymi a reżimem frankistowskim.

Delegat polski stwierdził, że narody świata uznają za zdrajców demokracji zarówno tych, którzy poprą rezolucję czterech państw południowo-amerykańskich domagającą się przywrócenia pełnych stosunków dyplomatycznych z Madrytem, jak i tych, którzy przez powstrzymanie się od głosowania ułatwią uchwalenie tej rezolucji.

Zaznaczając, że w roku 1946 łatwo było skończyć raz na zawsze z reżimem Franco, dr Suchy przypomniał list, w którym Hitler pisał do Franco, że reżim jego będzie mógł istnieć tylko w wypadku zwycięstwa Niemiec. „Hitler pomylił się — oświadczył dr Suchy — ponieważ nie liczył na zmianę polityki zagranicznej St. Zjednoczonych".

Wskazując na nieszczerość oświadczenia ministra Achesona, który z jednej strony krytykuje reżim frankistowski a z drugiej strony zawiera tajne układy z tym reżimem, delegat polski stwierdził, że St. Zjednoczone pod płaszczykiem neutralności usiłują przeforsować rezolucję profrankistowską.

Wyniki głosowania

Rezultat głosowania nad rezolucją, zgłoszoną łącznie przez Boliwię, Brazylię, Peru i Kolumbię był następujący: 26 za rezolucją, 15 przeciwko oraz 16 wstrzymujących się od głosu. Wobec nie uzyskania kwalifikowanej większości 2/3 głosów, wymaganej na plenum Zgromadzenia, rezolucja upadła i przewodniczący Zgromadzenia dr Evatt ogłosił oficjalnie o jej odrzuceniu.

(Dalszy ciąg na str. 2)

POLSKIE MASY PRACUJĄCE PIĘTNUJĄ PORWANIE EISLERA

Z całego kraju napływają nieprzerwanie protesty, w których polskie masy pracujące, świat naukowy i artystyczny, organizacje społeczne i zawodowe wyrażają najgłębsze oburzenie z powodu pogwałcenia przez policję brytyjską prawa azylu, udzielonego Gerhardtowi Eislerowi przez władze polskie.

W związku z wydarzeniami na M/S „Batory", Prezydium KCZZ podjęło następującą rezolucję.

„Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce zrzeszająca 3,5 miliona robotników i pracowników, zakłada energiczny protest przeciwko bezprzykładnemu pogwałceniu przez policję brytyjską powszechnie uznanego prawa azylu, udzielonego przez władze polskie działaczowi robotniczemu Gerhardtowi Eislerowi — antyfaszyście i bojownikowi o demokrację Niemiec.

Komisja Centralna Związków Zawodowych wyraża swe najgłębsze oburzenie z powodu brutalnej napaści na statek polski.

Komisja Centralna Związków Zawodowych domaga się ukarania winnych naruszenia praw życia międzynarodowego oraz domaga się natychmiastowego zwolnienia Gerhardta Eislera i umożliwienia mu powrotu do ojczyzny".

270 tysięcy metalowców

Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce uchwaliło jednomyślnie rezolucję, w której w imieniu 270 tys. członków Związku, jak najostrzej protestuje przeciwko najściu policji brytyjskiej, działającej na rozkaz władz amerykańskich, na M/S „Batory" i aresztowanie siłą Gerhardta Eislera.

600 tys. członków Ligi Morskiej

Zarząd Główny Ligi Morskiej na posiedzeniu w dniu 11 maja br. powziął w imieniu 600 tysięcy członków Ligi Morskiej rezolucję, w której czytamy:

„Brutalne porwanie z pokładu polskiego okrętu Gerhardta Eislera, nieugiętego bojownika antyhitlerowskiego stanowi cyniczne pogwałcenie nie tylko bezspornych norm międzynarodowego prawa morskiego, ale również zasad współżycia narodów cywilizowanych i elementarnych praw ludzkich".

Protesty naukowców Wybrzeża

Grono profesorskie Politechniki Gdańskiej powzięło rezolucję, w której przyłącza się do depeszy protestacyjnej uczonych polskich do premiera Attlee w sprawie uwolnienia Gerhardta Eislera, bojownika o demokratyzację Niemiec.

Rezolucję podpisali wszyscy pracownicy naukowi Politechniki, wśród nich rektor prof. dr Turski oraz dziekan i prof. dr St. Minc, prof. inż. Kopecki, prof. dr W. Nowacki, prof. dr N. Osiński, prof. mgr. J. Wysocki, prof. inż. P. Kułakowski oraz prof. inż. A. Rylke.

*

Podobną rezolucję podpisali pracownicy naukowi Akademii Lekarskiej w Gdańsku, m. in. rektor prof. dr Czarnecki, prorektor prof. dr Rowiński, prof. dr Manczarski, dr Jarosław Iwaszkiewicz dr Tadeusz Sulima, dr Fryderyk Paurtsch, dr Witold Sylwanowicz, dr Ireneusz Roszkowski, dr Eugeniusz Anisimowicz, dr Boy i dr Taubenfluegen.

Przemysł jedwabniczo-galanteryjny wykonał już plan 3-letni

Wielki sukces produkcyjny osiągnęły załogi fabryk przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego, wykonując w dniu 29 kwietnia br., jako pierwsza branża przemysłu włókienniczego, 3-letni plan produkcji na przeszło 8 miesięcy przed ustalonym terminem. W dniu tym produkcja zatrudniającego przeszło 40 tys. robotników, przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego, osiągnęła, przewidzianą planem 3-letnim, wartość 416 miln. zł w cenach przedwojennych z roku 1937.

Przedterminowe wykonanie planu 3-letniego zawdzięczać należy przede wszystkim podwyższeniu wydajności pracy jako wyniku powszechnego współzawodnictwa pracy, w którym uczestniczy w branży jedwabniczo - galanteryjnej prawie 70 proc. załóg fabrycznych.

Na przedterminowe wykonanie planu miało również wpływ uruchomienie, we własnym zakresie, wielu pozornie bezużytecznych maszyn, co pozwoliło na wprowadzenie dodatkowych zmian roboczych.

Znaczny wpływ na przyśpieszenie wykonania planu, wywarły również wysiłki załóg robotniczych, podjęte w ramach Czynu Kongresowego i Czynu 1-Majowego roku ubiegłego i bieżącego, jak również spontaniczne przystąpienie wszystkich zatrudnionych w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym do realizacji zadań systemu oszczędności.

×

Dyrekcja i Rada Zakładowa Fabryki Skiejek w Piotrkowie przesłały zawiadomienie o wykonaniu rocznego planu produkcji skiejek. Został on wykonany 12 maja br. o godz. 20 min. 18.

Dziennikarze i literaci polscy w Leningradzie

MOSKWA. (PAP) Według doniesień z Leningradu, delegacja dziennikarzy i pisarzy polskich zwiedziła wiele muzeów oraz miasto Puszkino, w odległości 30 kilometrów od Leningradu.

W Domu Związku Pisarzy odbył się wieczór, w którym oprócz delegacji polskiej wzięli udział liczni przedstawiciele literatury i sztuki Leningradu.

W imieniu pisarzy leningradzkich gości powitał poeta Rożdiestwienski.

W czasie wieczoru, poeci polscy i czescy recytowali swe utwory.

Nagrody dla wystawców i dekoratorów MTP

Specjalna komisja kwalifikacyjna MTP przyznała dyplony pamiątkowe 15 wystawcom, którzy za wykonanie i poziom tegorocznych stoisk uzyskali co najmniej 180 pkt.

Za terminowe lub przedterminowe ukończenie budowy stoisk w ramach współzawodnictwa pracy na MTP specjalna komisja kwalifikacyjna przyznała 15 dyplomów.

Harcerstwo polskie we Francji zrywa z reakcyjną centralą

PARYŻ (PAP). Związek Harcerstwa Polskiego we Francji złożył oświadczenie, solidaryzujące się ze stanowiskiem harcerek polskich w kraju w sprawie wystąpienia z reakcyjnego światowego związku skautek.

Oświadczenie demaskuje imperialistyczny charakter grup harcerstwa polskiego we Francji, podporządkowanych komendzie londyńskiej i wzywa do walki z podżegaczami wojennymi.

Wzrost poczytności prasy komunistycznej we Włoszech

RZYM. (PAP). Nakład organu komunistycznej partii włoskiej „Unita" przewyższa nakłady wszystkich innych dzienników włoskich. Członkowie i sympatycy partii komunistycznej, należący do związku „Przyjaciół „Unita" rozwożą nawet do najdalszych zakątków kraju, pozbawionych komunikacji prasę partyjną.

Wzrósł również nakład tygodnika „Vie Nuove", którego redaktorem naczelnym jest Luigi Longo — wicesekretarz włoskiej partii komunistycznej.

Walki na ulicach Szanghaju

W Kantonie wprowadzono godzinę policyjną

LONDYN (PAP) — Według wieczorowych doniesień agencji Reutera, Szanghaj zatrząsł się od huku dział i bomb lotniczych, gdy we wtorek rozpętał się bój już o samo miasto. Nad Szanghajem krążą samoloty wojskowe. Polowe umocnienia armii ludowej widoczne są ze szczytu wielkich gmachów Szanghaju.

LONDYN (PAP) Jak donosi agencja Reutera, w ciągu wtorku wzmocnił się nacisk wojsk ludowych na oblężony Szanghaj. Na przedpolach miasta gromadzą się coraz większe siły armii ludowej. Koncentracja odbywa się również drogą rzeczną za pomocą całej floty łodzi desantowych.

We wtorek rano toczyły się zaciekłe walki w odległości zaledwie 9 km od handlowej dzielnicy Szanghaju. Z miasta widziano wyraźnie wielkie pożary.

LONDYN (PAP). Z Kantonu donosi agencja Reutera, że zapowiedziano tam wprowadzenie surowej cenzury prasowej. Za pogwałcenie przepisów cenzury grozi sąd wojenny, który w cięższych wypadkach ma karać sprawców śmiercią. Zakazane są „ataki na politykę narodową", „wiadomości, narażające na szwank przyjazne stosunki z mocarstwami zagranicznymi", „fałszywe oskarżenia wysokich urzędników", „wiadomości przesądzające bieg działań wojennych i dążące do zakłócenia porządku publicznego", wreszcie „rozgłaszanie tajemnic wojskowych".

Począwszy od wieczoru 17 bm., w mieście obowiązuje godzina policyjna.

Bilans dotychczasowych zwycięstw armii ludowej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin ogłosiła bilans dotychczasowych działań chińskiej armii wyzwoleńczej. Przez ubiegłych 20 dni armia ta przebyła dystans 300 mil w swej ofensywie poprzez 5 prowincji. Wojska ludowe wyzwoliły 102 miasta, w tym Nankin, i 2 główne miasta prowincjonalne. Opanowały one prawie wszystkie koleje w tym rejonie. Zlikwidowano blisko 200 tysięcy żołnierzy kuomintangowskich — 8 całych armii i 3 dywizje. Wśród jeńców znajduje się przeszło 20 wysokich oficerów wojsk Kuomintangu. Wyzwolenie Szanghaju jest rzeczą bardzo bliskiej przyszłości.

Depesze agencji Nowych Chin z zajętych świeżo terenów podkreślają, że b. urzędnicy kuomintangowscy w wielu wypadkach zabezpieczają skutecznie przed zniszczeniem biura i ważne dokumenty oraz ułatwiają dalszy pochód wojsk ludowych.

W Nankinie odradza się życie kulturalne. Szczególnym powodzeniem cieszą się zakazane dotychczas książki o postępowej treści politycznej. Wzrastają nakłady prasy. Teatry są przepełnione.

Porwanie Eislera ujawniło słabość USA i serwilizm Anglii

Głosy oburzenia i protestu z całego świata

Sprawa Eislera wywołała niebywałe poruszenie w opinii światowej i ostre protesty niezliczonych organizacji i osobistości, oburzonych tym jaskrawym wypadkiem pogwałcenia prawa międzynarodowego i ogólnie przyjętych zwyczajów humanitarnych. Oto relacje korespondentów Polskiej Agencji Prasowej z różnych stolic:

Wielka Brytania

LONDYN (PAP). — Brutalne porwanie Gerharda Eislera ze statku „Batory" poruszyło głęboko postępową opinię brytyjską.

Do ministra spraw wewnętrznych Chuter Ede, napływają protesty związków zawodowych, organizacji społecznych i kulturalnych oraz osób prywatnych, domagających się, by Eislera uwolniono i umożliwiono mu powrót do Niemiec.

Generalny sekretarz Zw. Pracowników Państwowych, White oraz przewodniczący Brytyjskiej Rady Swobód Obywatelskich w łącznym proteście stwierdzają, że sposób potraktowania Eislera przez władze brytyjskie dowodzi, w jakim stopniu W. Brytania podporządkowana jest St. Zjednoczonym.

Do protestów przyłącza się postępowy odłam duchowieństwa. Wikariusz z Kingstanding — Edward Charles — w łącznym proteście z sekretarzem Rady Zw Zawodowych w Birmingham i z przedstawicielami 7 związków lokalnych domaga się uwolnienia Eislera.

Londyński okręg Brytyjskiej Partii Komunistycznej opublikował oświadczenie, w którym żąda natychmiastowego uwolnienia Eislera i umożliwienia mu powrotu do Niemiec. Protesty do rządu brytyjskiego napływają również z zagranicy.

Dzienniki brytyjskie przytaczają treść protestu polskiego, złożonego równocześnie w Londynie i w ambasadzie brytyjskiej w Warszawie. Pisma stwierdzają, że sprawa Eislera stała się wczoraj głównym problemem politycznym w 3 stolicach: w Londynie, Waszyngtonie i w Warszawie.

Prokurator USA przyleciał do Londynu

LONDYN (PAP). — W poniedziałek wieczorem przyleciał do Londynu zastępca głównego prokuratora St. Zjednoczonych — Ben G. Habberton. Fakt przybycia Habbertona nie został podany do wiadomości publicznej. Przypuszcza się, że wizyta ta pozostaje w ścisłym związku ze sprawą Gerharda Eislera.

Stany Zjednoczone

N. JORK (PAP). — Sprawa Eislera nie schodzi z pierwszych stron prasy amerykańskiej, która trafnie przewidywała, że wywoła oficjalne protesty ze strony rządu polskiego.

Departament Stanu potwierdził doniesienia z Londynu, że przedstawiciele USA wystąpili w związku ze sprawą Eislera z pogróżkami pod adresem przedstawicieli polskich. Prasa amerykańska cytuje obszernie protest ambasady RP w Londynie i oświadczenie Gerharda Eislera.

Aresztowana przez władze amerykańskie małżonka Eislera — Hilda — wciąż jeszcze przebywa na Ellis Island, jakkolwiek nie wysunięto przeciwko niej żadnych formalnych zarzutów.

N. JORK. (PAP). Członek parlamentu angielskiego z ramienia Partii Pracy Hutchinson, towarzyszący Wallace'owi w jego podróży propagandowej po kraju, w rozmowie z dziennikarzami ostro potępił aresztowanie przez władze brytyjskie antyfaszysty niemieckiego Eislera. Senator włoski Guia, który również towarzyszył Wallace'owi, oświadczył, że aresztowanie Eislera przez władze brytyjskie stanowi pogwałcenie prawa międzynarodowego.

Związek Radziecki

MOSKWA. (PAP). Wszystkie dzienniki radzieckie zamieszczają obszerne doniesienia o haniebnym postępowaniu policji brytyjskiej, która bezprawnie aresztowała na statku polskim antyfaszystę niemieckiego — Gerhardta Eislera.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Współpraca miasta ze wsią



Uniwersytet ludowy w Głuchowie znajduje się pod stałą opieką pracowników Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Warszawie. W ubiegłą niedzielę ekipa z MZK udała się znów do Głuchowa aby zainstalować tam urządzenia sanitarne

W Warszawie rozpoczęła obrady Rada Naczelna PSL

W dniu 17 bm. rozpoczęły się w Warszawie trzydniowe obrady Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W obradach udział biorą członkowie Rady Naczelnej PSL; ich zastępcy, członkowie NKW PSL z prezesem posłem Józefem Niećko, wiceprezesami: J. Domańskim i Madejczykiem, sekretarzem naczelnym K. Banachem i zastępcami sekr. nacz. Thomasem, Szayerem, Koterem i Warownym. W obradach uczestniczą ponadto aktywiści Stronnictwa ze wszystkich województw w kraju.

Na obrady przybyli również przedstawiciel władz naczelnych Stronnictwa Ludowego przewodniczący Rady Naczelnej SL — Władysław Kowalski, prezes NKW SL W. Baranowski, sekretarz generalny SL A. Korzycki, sekretarze SL — A. Juszkiewicz i J. Ozga-Michalski, wiceprezesi NKW SL B. Podedworny i P. Szymanek oraz członkowie NKW SL Żmijko i Szkop.

Wchodzącej delegacji bratniego Str. Ludowego zebrani zgotowali długotrwałą owację. W serdecznych słowach powitał członków delegacji przewodniczący Rady Naczelnej Czesław Wycech, który w zagajeniu obrad stwierdził, że ten liczny udział członków władz naczelnych Stronnictwa Ludowego w obradach Rady Naczelnej PSL jest jeszcze jednym dowodem coraz bardziej pogłębiającego się współdziałania obydwu stronnictw ludowych i zapowiedzią rychłego już zjednoczenia ruchu ludowego w Polsce w jedno stronnictwo.

Z kolei poseł Wycech przedstawił zadania obecnej rady naczelnej, stwierdzając, że głównym jej zadaniem jest omówienie spraw zjednoczenia ruchu ludowego i przygotowania stronnictwa do zjednoczenia.

W związku ze zbliżającym się zjednoczeniem ruchu ludowego stronnictwa ludowe muszą ustalić zasady ideowe i program przyszłego zjednoczonego stronnictwa ludowego oraz dokonać analizy i oceny całej przeszłości ruchu ludowego. Dlatego też zagadnienia rewizji dorobku ideowego i przebytych dróg ruchu ludowego stanowić będą główny temat obecnych obrad Rady Naczelnej.

W imieniu delegacji naczelnych władz Stronnictwa Ludowego powitał zebranych przewodniczący Rady Naczelnej SL — Władysław Kowalski, który na wstępie wśród gorącego aplauzu zebranych oświadczył, że Rada Naczelna PSL obraduje już oddzielnie po raz ostatni, gdyż w krótkim czasie zbiorą się rady naczelne obydwu stronnictw ludowych, aby obradować wspólnie. Żywy oddźwięk wzbudziło również stwierdzenie mówcy, podkreślające ścisłą współpracę obydwu stronnictw ludowych, czego wyrazem jest to, że wszystkie akcje polityczne prowadzone są wspólnie.

Dla pełnego — organizacyjnego zjednoczenia stronnictw ludowych trzeba jeszcze wyjaśnić wiele zagadnień z historii ruchu ludowego, ujawnić jego błędy oraz wytyczyć drogę na przyszłość. Temu celowi ma służyć gruntowna analiza i krytyka przeszłości ruchu, jaką obydwa stronnictwa prowadzą od dłuższego już czasu.

Następnie przewodniczący Rady Naczelnej SL zwrócił uwagę na założycielski okres ruchu ludowego, wykazując że w dorobku ideowym tego okresu można znaleźć określenia podstawowych obowiązujących obecnie ruch ludowy założeń ideologicznych, jak walka klasowa, sojusz robotniczo - chłopski i przebudowa ustroju rolnego na zasadach spółdzielczych. Po przemówieniu, które zebrani przyjęli gorącą owacją marszałek Kowalski zaproszony został do Prezydium.

W pierwszym dniu obrad referaty wygłosili: prezes J. Niećko o „Ruchu Ludowym na gruncie rozwoju nurtów ideologicznych", pos. Wycech o „Drogach rozwoju Ruchu Ludowego", oraz wiceprezes Domański o „Ruchu Ludowym na bezdrożach agraryzmu".

CSR zatwierdza układ przyjaźni z Węgrami

PRAGA, (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu rząd czechosłowacki zatwierdził układ przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej z Węgrami, podpisany w Pradze w kwietniu br.

Po zniesieniu ograniczeń w Berlinie



Pierwszy samochód przejeżdża granice sektorów radzieckiego i brytyjskiego w Berlinie po zniesieniu ograniczeń komunikacyjnych

TEMATY DNIA

Wolność dla trucicieli

Uchwalony na plenarnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych projekt konwencji o międzynarodowym przekazywaniu wiadomości i o prawie do sprostowania jest klasycznym przykładem anglosaskiej polityki organizowania mechanicznej większości w celu przeforsowywania niezgodnych z duchem demokracji uchwał. Przyjęcie wniosku uznającego tzw. „czystą" wolność prasy, jest niczym innym jak rozwiązaniem rąk agentom imperialistów, podżegaczy wojennych i wszelkiej maści neofaszystów w krajach zachodnio-europejskich. Jest to uchwała, która w praktyce przyznaje absolutną wolność oszczerczych kampanii prasowych prowadzonych w interesach wielkiego kapitału. Przyznaje wolność wszystkim tym siłom, które w interesach Wall Street pragną siać zamęt w umysłach, rozsiewają fałszywe i oszczercze wiadomości, bronią faszystowskich reżimów i oczerniają demokrację, propagują wojnę, rasizm, nienawiść wobec innych narodów.

Jest to „wolność", dzięki której — według tezy wysuniętej przez Polskę i kraje demokratyczne — „kapitalista i robotnik mają jednakowe prawo do założenia gazety, ale robotnik nie posiada potrzebnych do tego milionów".

Wiemy dobrze, jak wygląda wolność prasy na Zachodzie. Dobitnym jej przykładem jest chociażby sprawa znanego dziennikarza amerykańskiego Thackray'a który za krytykę paktu atlantyckiego został usunięty z kierownictwa gazety „New York Post".

Polska, podobnie jak ZSRR i inne państwa demokratyczne proponowała uchwalenie konwencji, która przewidywałaby pozbawienie wolności słowa faszystów popleczników faszyzmu i podżegaczy wojennych. Albowiem wolność nie polega na wolności dawania mordercy noża do ręki.

Amerykańska maszyna do głosowania przeforsowała projekt idący na rękę podżegaczom wojennym. Ale nawet w tej maszynie zarysowały się poważne trudności. Wiele delegacji, które na ogół posłusznie wypełniają rozkazy imperialistów z Wall Street, krytykowało w dyskusji konwencję, chociaż nie ośmieliły się wystąpić w głosowaniu przeciwko swym mocodawcom. Zmobilizowana większość 31 głosów ledwie przeforsowała rezolucję wobec członków Zgromadzenia Ogólnego.

Walka na terenie ONZ o wolność prasy nie jest jeszcze skończona. Sprawa ta powróci pod obrady Zgromadzenia Ogólnego na następnej Sesji Zgromadzenia Ogólnego. W każdym razie, Polska nie podpisze konwencji, która byłaby tej wolności zaprzeczeniem.

J.L.

Robotnicy Forda kontynuują strajk

N. JORK (PAP). Strajk 100 tys. robotników zakładów samochodowych Forda w Detroit przedłuża się i sytuacja staje się coraz bardziej skomplikowana.

Strajk załogi zakładów Forda w Detroit spowodował unieruchomienie szeregu innych zakładów w różnych miejscowościach kraju. Tak np. stanęły trzy fabryki pomocnicze Forda w Kalifornii. W Filadelfii zastrajkowali robotnicy fabryki łożysk kulkowych.

Oczekuje się, że w ciągu najbliższych dni ruch strajkowy rozszerzy się jeszcze bardziej.

Strajk górników w Japonii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio, iż od 8 dni odbywa się tam strajk górników japońskich, który objął przeszło 400 tys. osób.

Do strajku przyłączają się coraz to nowe kopalnie. W wyniku akcji strajkowej przemysł japoński nie otrzymał już przeszło 200 tys. ton węgla, który miał być wydobyty w tym czasie.

Wskazuje się na to, że robotnicy innych gałęzi przemysłu, bezpośrednio związanych z górnictwem podjęli szereg lokalnych strajków solidarnościowych.

Skazanie włoskiego księdza - oszczercy

RZYM (PAP). Przed trybunałem w Como odbył się 16 bm. proces przeciwko redaktorowi lokalnego pisma klerykalnego „Ordine", księdzu Don Giuseppe Brusadello, oskarżonemu przez posła komunistycznego, Pajetta o oszczerstwo.

Brusadello w czasie debaty nad paktem atlantyckim umieścił bowiem w swym piśmie obraźliwy artykuł pod adresem posła komunistycznego, domagając się jego aresztowania. W wyniku procesu Brusadello został uznany winnym oszczerstwa i skazany na **30 tys. lirów grzywny.**

Zwycięstwo wyborcze Frontu Ludowego sukcesem całego narodu węgierskiego

BUDAPESZT (PAP) — Węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło wyniki wyborów w dalszych 16 okręgach. Łącznie oddano w tych okręgach 5.239.793 głosów, w tym na Front Ludowy — 5.006.556, przeciwko — 153.982, a 79.255 głosów uznano za nieważne.

Według dotychczasowych danych w okręgu budapesztańskim na Front Ludowy padło 1.032.865 głosów. Ponieważ na jeden mandat potrzeba 16 tys. głosów, Front Ludowy będzie miał w tym okręgu około 64 posłów.

Na czele listy nowych posłów Frontu Ludowego, figurują: sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących Matyas Rakosi, zastępcy sekretarza generalnego Gerö i Marosan, ministrowie Ries i Vas, prezydent miasta Budapesztu Bognar, naczelny redaktor „Szabad Nep" Revai oraz inni wybitni działacze polityczni i państwowi.

Ostateczne wyniki wyborów zostaną ogłoszone w środę.

Wielki wiec w Budapeszcie

W poniedziałek wieczorem na placu Republiki odbył się potężny wiec rzesz pracujących Budapesztu, na którym obecni byli: prezydent Republiki, przywódcy węgierskiej partii pracujących i członkowie rządu.

Przewodniczący Ludowego Frontu Niepodległości i sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących Matias Rakosi wygłosił przemówienie, w którym omówił wyniki wyborów niedzielnych.

Wyniki wyborów świadczą, że pracująca ludność wiejska jest z nami i dlatego można śmiało stwierdzić, że sojusz robotniczo-chłopski jest faktem niezaprzeczalnym i że lud węgierski jest jedną wielką rodziną. Podstawą jedności ludu jest jedność klasy robotniczej, która w roku ubiegłym doszła do skutku dzięki zjednoczeniu obu partii robotniczych. Obecne wybory stały się potężną demonstracją na rzecz polityki pokojowej Frontu Ludowego, na rzecz całego postępowego międzynarodowego frontu pokoju, na czele którego stoi Zw. Radziecki.

Wybory były prawdziwą porażką nie tylko węgierskiej reakcji, lecz także reakcji międzynarodowej.

W zakończeniu swego przemówienia Rakosi oświadczył, że naród węgierski jak zawsze gdy odnosi zwycięstwo, także i dziś zwraca się z największą wdzięcznością do Zw. Radzieckiego i jego wodza, Generalissimusa Stalina.

Wiec na Placu Republiki zakończył się odśpiewaniem Międzynarodówki i wielką manifestacją na cześć Frontu Ludowego oraz przyjaźni ze Zw. Radzieckim.

Oświadczenie rzecznika rządu w sprawie wyborów

Rzecznik rządu węgierskiego złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że ostatnie wybory do parlamentu przyniosły zupełne i wspaniałe zwycięstwo Frontu Ludowego.

Dla obiektywnych obserwatorów rozwoju życia politycznego Węgier, zwycięstwo to nie może być niespodzianką. Entuzjastyczny nastrój uczestników manifestacji pierwszomajowych, przebieg kampanii przedwyborczej oraz same wybory wykazały, jaką pozycję zajmują najszersze rzesze ludu węgierskiego.

Lud węgierski ogromną większością głosów wypowiedział się za Frontem Ludowym, za planem pięcioletnim i za pokojem międzynarodowym. Zwycięstwo Frontu Ludowego jest sukcesem całego narodu węgierskiego.

Porwanie Eislera ujawniło słabość USA i serwilizm Anglii

Głosy oburzenia i protestu z całego świata

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Rozgłośnia moskiewska w komentarzu podkreśliła słowa Eislera, że jest on pierwszą ofiarą paktu atlantyckiego. Moskiewski komentator radiowy stwierdził, że aresztowanie Eislera stanowi brutalne pogwałcenie prawa międzynarodowego i że do protestu rządu RP przyłączają się wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie.

Francja

PARYŻ. (PAP). Zdecydowana większość prasy paryskiej różnych odcieni politycznych piętnuje postępowanie władz brytyjskich.

„Combat" stwierdza, że Eisler jest uchodźcą politycznym, wobec czego przysługuje mu prawo azylu.

„Franc Tireur" pisze, że po raz pierwszy w historii demokracji rząd cywilizowanego kraju zgodził się na aresztowanie przeciwnika politycznego innego kraju, którego władze się tego domagały. Rząd brytyjski pogwałcił prawo azylu dając smutny dowód podporządkowania policji amerykańskiej.

„Humanite" stwierdza z ironią, że Departament Stanu, domagając się od policji angielskiej aresztowania Eislera pragnął widocznie sprawdzić działanie umowy politycznej, łączącej sygnatariuszy paktu atlantyckiego.

Niemcy

BERLIN. (PAP). **„Berliner Zeitung"**, omawiając sprawę Eislera, pisze, że sprawa ta, „która była dotychczas skandalem sprawiedliwości amerykańskiej, staje się obecnie również skandalem sprawiedliwości angielskiej".

„Neues Deutschland" oświadcza, że w wypadku Eislera okazało się, że tak silna reakcyjna Ameryka ujawniła całą swą słabość, gdy wszczęła pościg za pojedynczym nieuzbrojonym człowiekiem, który wreszcie z własnej woli opuścił kraj, gdzie trzymano go siłą. Anglia została zmuszona do tego, by oddać również swój aparat policyjny i swój wymiar sprawiedliwości na cele tego polowania na człowieka. Gerhardt Eisler, który miał być pierwszą ofiarą paktu atlantyckiego, staje się druzgocącym oskarżycielem tego paktu.

BERLIN. (PAP). Prezydium wolnych niemieckich zw. zawodowych wystosowało do rządu brytyjskiego, brytyjskiego Kongresu zw. zawodowych i londyńskiej Rady zw. zawodowych telegramy protestacyjne.

Znany pisarz Aleksander Abusch, członek Prezydium Związku Kulturalnego Demokratycznego Odrodzenia Niemiec, zakomunikował przedstawicielowi PAP treść depeszy, wysłanej dnia 17 bm. przez ten Związek do premiera brytyjskiego Attlee.

Również cała prasa czechosłowacka, węgierska, włoska, austriacka, belgijska, wyraża ostre protesty przeciw pogwałceniu, bezprawnemu uwięzieniu przez władze brytyjskie antyfaszysty Eislera.

Sztafety zameldują Kongresowi ZZ o wykonaniu zobowiązań

Dzień rozpoczęcia obrad Kongresu Zw. Zawodowych (1.VI br.) klasa robotnicza Polski święcić będzie licznymi imprezami i zabawami ludowymi. Z wielu miast i wsi wyruszą specjalne sztafety, które złożą Kongresowi meldunki o wykonaniu zobowiązań. Zobowiązania te napływają w tej chwili nieprzerwanie z setek fabryk całego kraju.

Robotnicy Technicznej Obsługi Rolnictwa w woj. białostockim wykonają m. in. półroczny plan produkcyjny do dnia 22 maja, zlikwidują w powiecie Ełk 20 ha odłogów, wyremontują ponad plan 10 traktorów dla ośrodków maszynowych i zorganizują kursy dokształcające dla personelu warsztatów.

Zobowiązania załóg OM

Liczne zobowiązania podjęły załogi ośrodka maszynowego w Mieścisku — woj. poznańskie, robotnicy gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Damasławku (woj. poznańskie), którzy dla warsztatu ośrodka maszynowego wykonają heblarkę i pracownicy państwowej przetwórni owocowo - warzywnej, którzy m. in. wyremontują przed terminem maszyny.

Włókniarze łódzcy

Załoga PZPJG-8 wykona do 20 maja plan półroczny, a w ciągu pozostałych do końca miesiąca 10 dni wyprodukuje ponad plan 15 tys. metrów tkanin. Powiększy również o 30 proc. ilość biorących udział we współzawodnictwie indywidualnym. Ponadto robotnicy założą nowy ogródek jordanowski dla dzieci z przedszkola fabrycznego.

Tkalnia PZPB nr 2 wyprodukuje w maju 120 tys. metrów ponad plan. Przędzalnia zmniejszy ilość odpadków o 10 procent.

Zakłady Mechaniczne im. Strzelczyka, przeszkolą do końca bieżącego roku wszystkich analfabetów. Cała załoga zobowiązuje się zmniejszyć o 50 procent ilość spóźnień.

Zabawy ludowe

Dzień rozpoczęcia obrad drugiego Kongresu Związków Zawodowych klasa robotnicza całej Polski święcić będzie licznymi imprezami i zabawami ludowymi.

Specjalnie uroczysty charakter przybiorą obchody na cześć Kongresu w okręgu śląsko - dąbrowskim. Rozpoczną się one już na kilka dni przed rozpoczęciem obrad krótkimi zebraniami załóg we wszystkich zakładach pracy. W godzinach wieczornych w świetlicach odbędą się wieczornice, na których wystąpią robotnicze zespoły artystyczne. Najlepsze spośród nich wezmą udział w centralnym pokazie wojewódzkim w Katowicach.

W przeddzień rozpoczęcia obrad, we wszystkich miastach powiatowych odbędą się wiece, na których związkowcy pożegnają swoich delegatów. Jednocześnie z Katowic wystartuje do Warszawy sztafeta motocyklowa robotniczych klubów sportowych z meldunkami o wykonaniu zobowiązań kongresowych.

Dla pokreślenia sojuszu robotniczo - chłopskiego liczne robotnicze zespoły artystyczne Zagłębia wyjadą do okolicznych wsi, gdzie odbędą się wspólne wiece robotniczo-chłopskie oraz występy artystyczne.

Niepowodzenie dwulicowej gry Anglosasów w ONZ

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Porównanie wyniki głosowania na plenum Zgromadzenia z rezultatem głosowania w komisji politycznej w dniu 7 maja, wykazuje, że „zakulisowa robota" delegacji St. Zjednoczonych i W. Brytanii nie była bezskuteczna. Naciskowi Anglosasów uległy Dania i Islandia. Dania, która w komisji politycznej głosowała przeciwko rezolucji, na plenum powstrzymała się od głosu. Islandia, która w komisji politycznej powstrzymała się od głosu, na plenum głosowała za rezolucją południowo - amerykańską. Republika Costarica w komisji politycznej głosowała przeciwko rezolucji, lecz nie mogąc się oprzeć naciskowi St. Zjednoczonych, znalazła wyjście „pośrednie": delegat Republiki Costarica opuścił po prostu salę obrad. Podobnie zachował się delegat Kuby.

Analizując ostateczny wynik głosowania, należy podkreślić, że z wyjątkiem Zw. Radzieckiego wszystkie pozostałe cztery mocarstwa powstrzymując się od głosowania, wykazały swoje profrankistowskie stanowisko.

Oświadczenie delegata polskiego

W kołach dziennikarskich ONZ podkreślają, że zwycięstwo nad profrankistowską koalicją odniesione zostało za sprawą krajów demokracji ludowej z Polską na czele.

Podobnie jak w roku 1946. Polska odegrała kierowniczą rolę przeciw siłom profrankistowskim.

Na liczne wyrazy uznania, złożone delegacji polskiej po zwycięstwie obozu postępowego w sprawie Hiszpanii frankistowskiej, szef delegacji polskiej dr Suchy w oświadczeniu dla prasy powiedział m. in.:

Wynik głosowania jest rezultatem uporczywej walki, jaką Polska, Zw. Radziecki i kraje demokracji ludowej prowadziły w sojuszu z postępowymi elementami całego świata od chwili utworzenia ONZ.

Odrzucenie rezolucji jest dowodem, że narody świata nienawidzą faszyzmu i nie dopuszczą kreatury Hitlera i Mussoliniego do ONZ.

Dla narodu hiszpańskiego zwycięstwo to oznacza, że w swej bohaterskiej i długiej walce przeciwko reżimowi terroru i ucisku nie jest osamotniony. Jestem pewny, że dzień, w którym przedstawiciel wolnej republikańskiej Hiszpanii przemówi do świata z trybuny ONZ nie jest daleki".

Alvarez del Vayo o odrzuceniu rezolucji

N. JORK (PAP). — Były minister spraw zagranicznych hiszpańskiego rządu republikańskiego, Alvarez del Vayo, komentując upadek rezolucji państw południowo-amerykańskich w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią frankistowską na Zgromadzeniu ONZ, oświadczył, że wynik głosowania stanowi największe w ostatnich czasach niepowodzenie dyplomatyczne Franco.

Lewica włoska zwyciężyła w wyborach administracyjnych

RZYM, (PAP). W dniu 15 bm. odbyły się wybory do władz administracyjnych w Chiusi, Graviana, Molfetta, Cassino i Manfredoni. (Włochy centralne i południowe). W wyborach wzięło udział około 60 tys. wyborców tzn. 90 proc. uprawnionych do głosowania.

Zestawienie obecnych wyników wyborów w tych gminach z wynikami wyborów parlamentarnych dowodzi, że chrześcijańska demokracja utraciła tam 30 proc. głosów, podczas gdy lewica zwiększyła znacznie swój stan posiadania.

W Chiusi blok lewicy uzyskał — 3.895 głosów, blok rządowy (chrześcijańska demokracja, faszyści, monarchiści, saragatowcy i liberałowie) — 938 głosów.

W Molfetta chrześcijańska demokracja straciła 5.296 głosów, uzyskując obecnie 8.557 głosów, podczas gdy w wyborach parlamentarnych uzyskała 13.853 głosy. Socjaliści i komuniści, którzy w wyborach parlamentarnych uzyskali 4.963 głosy obecnie zdobyli 7,676 głosów.

Poznań uczcił 6 rocznicę utworzenia Dywizji Kościuszkowskiej

W świetlicy Zakładów Światła, Siły i Wody w Poznaniu odbyła się akademia, poświęcona uczczeniu 6 rocznicy powstania Dywizji Kościuszkowskiej.

Były Kościuszkowiec mjr. Filipowicz podzielił się z zebranymi na akademii swymi wspomnieniami z pól bitew, w których cementował się we wspólnej walce sojusz polsko-radziecki.

Uroczystość zamieniła się w gorącą manifestację na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej.

W hołdzie bohaterom Narviku

W związku z przypadającą w tych dniach rocznicą bitwy o Narvik, w dniu 16 maja wyjechała przez Sztokholm do Narviku delegacja Wojska Polskiego, w celu złożenia hołdu poległym tam żołnierzom polskim.

W skład delegacji wchodzą: przewodniczący delegacji, gen. bryg. Eugeniusz Kuszko, poseł R. P. w Hadze Ksawery Pruszyński, jako przedstawiciel kombatantów, przedstawiciel Związku Uczestników Walk o Wolność i Demokrację pułk. Kazimierz Sidor, naczelny redaktor Prasy Wojskowej pułk. Henryk Werner, pułk. Stanisław Nadzin, attaché wojskowy R. P. w Sztokholmie. Delegacji towarzyszyć będzie w Narvik poseł R. P. w Oslo, dr Józef Giebułtowicz.

Krajowa narada przemysłu odzieżowego

Dnia 17 bm. we Wrocławiu odbyła się krajowa narada aktywu gospodarczego przemysłu odzieżowego zwołana przez Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy. Narada rozpatrzyła sprawy podniesienia jakości produkcji, rozszerzenia współzawodnictwa i wprowadzenia systemu oszczędzania w przemyśle odzieżowym. (d)

Robotnicy odbudowali jedyną w Europie maszynę do produkcji tektury czerpanej

Załoga Państw. F-ki Tektury w Pilichowicach wyremontowała z wraku jedyną w Europie automatyczną maszynę do produkcji tzw. tektury czerpanej. Uruchomienie maszyny umożliwi produkcję tektury czerpanej na potrzeby wewnętrzne i na eksport.

W pracy nad niezwykle skomplikowanym remontem tej maszyny wyróżnili się robotnicy: Roman Kandora, Kazimierz Henzelman, Andrzej Postrzelony oraz inż. Cyprian Wierny.

Ponad milion sztuk trzody chlewnej zakontraktowano do 10 bm.

Do dnia 10 maja br. zakontraktowano ogółem 1.205.590 sztuk trzody chlewnej, co stanowi wykonanie planu w 113,3 procent.

W kontraktowaniu przodują w dalszym ciągu województwa: lubelskie, które wykonało 158 proc. planu, łódzkie — 144 proc. i olsztyńskie — 135 proc. planu. Pozostałe województwa plan kontraktowania wykonały w 110 — 112 proc.

Związek Radziecki stale popiera rozwój handlu międzynarodowego

Wystąpienie delegata ZSRR w Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

GENEWA (PAP) — Na poniedziałkowym posiedzeniu Europejskiej Komisji Gospodarczej wygłosił przemówienie delegat radziecki Arutunian, który podkreślił konieczność rozwoju handlu między krajami europejskimi.

Delegat radziecki przypomniał, że inicjatywę rozmów na temat handlu międzyeuropejskiego podjął Zw. Radziecki w maju zeszłego roku, czyniąc w ten sposób zadość pragnieniu rozwoju współpracy międzynarodowej. Anglia i St. Zjednoczone nie poparły jej wówczas i nie uzyskała ona większości. Obecnie panuje jednomyślność w tej kwestii, czego wyrazem jest fakt, że komisja dla rozwoju handlu międzyeuropejskiego, faktycznie już powstała.

Kraje Wschodniej Europy, które propozycję radziecką poparły, rozwinęły bardzo wydatnie zarówno handel między sobą, który w ciągu ub. r. podwoiły, jak też eksport na Zachód, który wzrósł o 46 proc. Tymczasem eksport z krajów zachodniej Europy na Wschód, wzrósł tylko o 21 proc.

Można więc stwierdzić, że w handlu europejskim istnieją dwie linie działania: linia radziecka powiększa do maksimum obroty również z krajami zachodniej Europy i linie reprezentowane przez St. Zjednoczone, które w ramach planu Marshalla, narzucają krajom zachodniej Europy politykę dyskryminacji wobec krajów wschodniej Europy.

Mówca przypomniał, że jeden z paragrafów amerykańskiej ustawy o planie Marshalla przewiduje sankcje w stosunku do krajów, które by odmówiły przyłączenia się do dyskryminacyjnej polityki, dyktowanej przez USA.

Arutunian zacytował dziennik „New York Herald Tribune", który podał, że kraje zachodnio-europejskie obserwują z niepokojem nacisk amerykański oraz pismo szwedzkie „Finanse Tidningen" stwierdzające wręcz, że St. Zjednoczone zwróciły się do rządu szwedzkiego o ograniczenie obrotów handlowych ze wschodnią Europą.

Polityka dyskryminacyjna wzmogła się zwłaszcza po październiku 1948 r., kiedy St. Zjednoczone przedstawiły krajom marshallowskim listy towarów, których eksport do krajów wschodniej Europy ma być wstrzymany albo ograniczony.

W zakończeniu Arutunian wysunął wniosek, ażeby zgodnie z zasadą równouprawnienia narodów, delegaci Albanii, Węgier, Włoch, Bułgarii i Szwajcarii, dysponujący tylko głosem doradczym, otrzymali pełne prawa członków Komisji.

Erskine Caldwell wśród pisarzy polskich

W świetlicy ZAIKS-u odbyło się w dniu 16 bm. spotkanie bawiącego w Polsce wraz z małżonką postępowego pisarza amerykańskiego Erskine Caldwella z polskimi pisarzami, krytykami literackimi i wydawcami.

W imieniu Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich powitał amerykańskiego gościa prezes Leon Kruczkowski.

Nowy dziennik postępowy w USA

N. JORK, (PAP). Ukazał się pierwszy numer dziennika postępowego „The Daily Compass", który będzie wydawany odtąd w N. Jorku, pod redakcją naczelną b. redaktora „New York Post", Thackrey'a.

Thackrey zapowiada kontynuowanie polityki dzienników „Star" i „PM". W pierwszym artykule wstępnym Thackrey wyraża opinię, że pakt atlantycki jest narzędziem agresji i że polityka obecnych kół rządzących USA odbije się ujemnie na całokształcie życia amerykańskiego.

Obozy wysiedleńców w Niemczech żerem handlarzy żywego towaru

N. JORK. (PAP). Problem miliona uchodźców w obozach na terenie Niemiec i Austrii mógł dawno być rozwiązany, gdyby wykonano dotychczasowe uchwały ONZ. — oświadczył na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia ONZ delegat polski Henryk Altman.

Rząd polski specjalnie interesuje się tą sprawą ze względu na liczebność polskiej grupy narodowościowej wśród uchodźców. W obozach dla DP terroryzuje się uchodźców, pragnących wracać do krajów ojczystych, popiera się natomiast elementy zbrodnicze i faszystowskie. Prowadzona jest tam systematyczna agitacja przeciwko krajom demokracji ludowej.

Władze okupacyjne zachodniej części Niemiec i Austrii — oświadczył Altman — zamieniły obozy uchodźcze na rynek taniej siły roboczej dla niektórych krajów zachodnioeuropejskich i zamorskich. W amerykańskiej strefie Niemiec działa około 200 agentów, rekrutujących uchodźców do pracy w W. Brytanii, Kanadzie, Francji, Belgii, Argentynie, Wenezueli. Agenci ci mają różne przywileje i korzystają z czynnej pomocy IRO. Nawet reakcyjne wydawnictwo amerykańskie „Readers Digest" musiało przyznać, że „delegatom różnych krajów przedstawia się katalog DP, jak gdyby chodziło o sprzedaż bydła".

Delegat polski określił tę akcję werbowania emigrantów jako „akcję kryminalną, prowadzoną pod egidą IRO i władz okupacyjnych w strefach zachodnich przeciwko najciężej dotkniętym ofiarom wojny".

Na zakończenie delegat polski poparł wniosek wzywający do pozostawienia uchodźcom wolnej decyzji w sprawie powrotu do kraju, przewidujący opiekę nad ewentualnymi emigrantami i zalecający repatriację dzieci polskich z Niemiec.

Olbrzymia większość Niemców wypowiada się za polityką pokoju

BERLIN. (PAP). Sekretariat Niemieckiej Rady Ludowej ogłosił we wtorek tymczasowe wyniki wyborów do III Niemieckiego Kongresu Ludowego.

Ogólna ilość uprawnionych do głosowania wynosiła 13.533.071. Głosowało 12.887.234 osób, czyli frekwencja wynosiła 95,2 proc. Głosów ważnych oddano 12.024.221, w tym odpowiedzi „tak", akceptujących listę kandydatów, a tym samym pokojową politykę Niemieckiego Kongresu Ludowego, — było 7.943.949, czyli 66,1 proc. Odpowiedzi „nie" było 4.080.272, co odpowiada 33,9 proc.

Przeważająca większość uprawnionych do głosowania odpowiedziała więc twierdząco, a odpowiedzi negatywne należy — zdaniem tutejszych obserwatorów — przypisać podwójnej grze, prowadzonej w strefie radzieckiej przez niektóre partie mieszczańskie, przede wszystkim CDU i LDP.

Jakkolwiek władze zachodnie nie zezwoliły na przeprowadzenie na podległym sobie terenie wyborów do Kongresu Ludowego, jednakże w ostatnim dniu wyborów do radzieckiego sektora Berlina przybyło 422 delegatów zachodnioberlińskich zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw i organizacji, którzy złożyli swe głosy.

Z zachodnich stref okupacyjnych napływały nieustannie doniesienia, świadczące o popularności celów, głoszonych przez Kongres Ludowy.

WIADOMOŚCI z Z.S.R.R.

25-lecie istnienia Muzeum Rewolucji

25 lat mija od chwili stworzenia Muzeum Rewolucji ZSRR, w którym zgromadzone są bogate materiały i dokumenty z historii ruchu rewolucyjnego w Rosji.

Zbiory muzealne nieprzerwanie wzrastają. Obecnie Muzeum posiada około 400.000 eksponatów, w tej liczbie pierwsze wydania prac Lenina i Stalina oraz listy i dokumenty wybitnych działaczy rewolucji, fotografie, obrazy, rysunki i rzeźby.

Od chwili powstania Muzeum sale jego zwiedziło 13 milionów osób.

Dekada literatury kazachskiej w Moskwie

MOSKWA. — W Moskwie odbywa się obecnie dekada literatury kazachskiej. Uczestnicy dekady spotkali się ze studentami i wykładowcami najstarszego zakładu naukowego kraju — państwowego Uniwersytetu Moskiewskiego im. Łomonosowa. Uczestników dekady witał przewodniczący zebrania, pisarz Leonid Leonow. Laureat nagrody stalinowskiej, Muchtar Auezow, scharakteryzował główne etapy rozwoju literatury kazachskiej. Następnie poeci Kazachstanu recytowali swe wiersze.

Na zakończenie wieczoru odbył się koncert z udziałem artystów kazachskich.

W uzdrowiskach Związku Radzieckiego

54 sanatoria Soczi gościnnie otwarły swe podwoje. Codziennie przyjeżdżają tutaj ze wszystkich krańców kraju samolotami, statkami, koleją nowe grupy kuracjuszy. Już obecnie w sanatoriach Soczi bawi ich 7 tysięcy.

W bieżącym roku w uzdrowisku tym będzie się leczyć i wypoczywać przeszło 110.000 osób. To wspaniałe uzdrowisko stale się rozbudowuje, stale powstają tu nowe sanatoria.

×

W Kisłowodsku rozpoczął się sezon wiosenno - letni. Czynne są wszystkie sanatoria, które istniały przed wojną. Szerokiego rozmachu nabrały prace nad upiększeniem miasta. Zasadzono dziesiątki tysięcy drzew owocowych i dekoracyjnych, krzewów i kwiatów.

Uczeni radzieccy — członkami Czechosłowackiej Akademii Rolniczej

MOSKWA. — Dnia 13 bm. odbyło się w Prezydium Akademii Nauk ZSRR uroczyste wręczenie dyplomów honorowych członkom Akademii Łysence i Cycynowi, którzy zostali wybrani w skład członków Czechosłowackiej Akademii Rolniczej oraz profesorowi D. Wileńskiemu, który został wybrany członkiem - korespondentem tejże Akademii.

Podczas uroczystości wręczenia dyplomów honorowych przemówienia wygłosili: prezes Akademii Nauk ZSRR, S. Wawiłow oraz członek Akademii, N. Cycyn. Dłuższe przemówienie wygłosił też ambasador Czechosłowackiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w ZSRR, B. Lastowicka, kulturalno - oświatowych.

Nowy Jork a nie Londyn decyduje o dewaluacji funta

LONDYN (PAP). Pogłoski o dewaluacji funta szterlinga wywołały niepokój w Londynie. Przypomina się tu liczne oświadczenia ministra Crippsa, który zdecydowanie wystąpił przeciwko dewaluacji, jednakże z treści pogłosek wynika, że wpływ na dewaluację funta ma raczej Nowy Jork, a nie Londyn.

I tak np. organ finansjery amerykańskiej „Journal of Commerce" zakomunikował, że dewaluacja funta winna być przeprowadzona jeszcze w bież. roku. Autor artykułu powołuje się na wyższych urzędników administracji marshallowskiej, którzy postanowili skłonić rząd brytyjski do przeprowadzenia dewaluacji funta.

Prawicowa polityka Partii Pracy toruje drogę konserwatystom

Wymowa samorządowych wyborów w Anglii

LONDYN, (PAP). — Brytyjska Partia Komunistyczna ogłosiła oświadczenie na temat ostatnich wyborów samorządowych. Oświadczenie stwierdza, że wyniki tych wyborów są sygnałem niebezpieczeństwa, grożącego całemu ruchowi labourzystowskiemu.

„Konserwatyści, reprezentujący bogate klasy uprzywilejowane — brzmi oświadczenie — odzyskują stracone pozycje. Zwycięstwo to zawdzięczają oni prawicowej polityce rządu i przywódców Partii Pracy.

Prawicowi przywódcy Partii Pracy obarczyli nowymi ciężarami ludność i podnieśli ceny żywności po to, by zdobyć środki na zbrojenia i prowadzenie churchillowskiej polityki zagranicznej. Nagonka na komunistów i czystka antykomunistyczna, wywołując entuzjazm wśród torysów — doprowadziły raz jeszcze Partię Pracy do klęski wyborczej".

Partia komunistyczna przypomina, że dwukrotnie już upadły rządy Labour Party dlatego, że wysługiwały się polityce wielkiego monopolu oraz prowadziły kampanię antykomunistyczną i antyradziecką. Partia komunistyczna stwierdza, że nie wolno dopuścić do powtórzenia się podobnej sytuacji i wzywa cały ruch labourzystowski do odrzucenia polityki prawicowych przywódców.

W obliczu zbliżających się wyborów parlamentarnych partia komunistyczna podkreśla, że doświadczenia wyborów samorządowych muszą być należycie zrozumiane i wzywa cały ruch labourzystowski do zjednoczenia się przeciwko polityce prawicowych przywódców, przeciwko ich akcji rozłamowej, polityce uległości wobec torysów i polityce wrogości wobec Zw. Radzieckiego.

DROGA UPADKU

Sprawa Eislera, tak trudna do rozpatrywania na zimno i ze spokojem, stanowi zupełnie wyjątkowe, lawinowe wprost spiętrzenie przykładów pogwałcenia prawa międzynarodowego.

Spójrzmy na jej poszczególne etapy, omówione obszernie w opublikowanej wczoraj nocie protestacyjnej rządu polskiego.

Według ogólnie obowiązujących praw, statek uważany jest za eksterytorialny, a ściślej biorąc za przedłużenie terytorium państwa, pod którego banderą pływa. W wypadku zawinięcia do portu, może on podlegać jurysdykcji państwa portu, ale tylko w następujących, ściśle określonych wypadkach:

1) jeżeli władze lokalne zostały wezwane przez kapitana,

2) jeżeli zaszły wydarzenia, zakłócające bezpieczeństwo lub porządek w porcie,

3) jeżeli zaszły wypadki, gwałcące prawa lokalne.

Wiemy, że w sprawie Eislera nie zachodzi żaden z tych wypadków.

Porwanie Eislera gwałci jednocześnie i prawo eksterytorialności statku pod obcą banderą i wielokrotnie potwierdzone przez wszystkie kulturalne państwa, a w tej liczbie i przez W. Brytanię, prawo azylu.

Nic więc dziwnego, że tzw. „komentarze" i „wyjaśnienia" w tej sprawie będą dalszymi popisami nieliczenia się z prawem. I tak np. powoływanie się na anglo-amerykańską umowę o ekstradycji (wydawaniu przestępców) jest wykrętem, gdyż umowa ta, jak wszystkie podobne umowy, wyłącza wyraźnie uchodźców politycznych.

Wreszcie sam sposób, w jaki Eisler został z „Batorego" porwany, powiększa tę wiązankę aktów gwałtu i bezprawia. Gdy statek zawija do obcego portu, wstęp nań mają ci przedstawiciele władz miejscowych, którzy pilnują przestrzegania lokalnych praw, a więc: urzędnicy celni, paszportowi i służba techniczna portu.

Wprowadzenie agentów policyjnych, bez porozumienia z konsulem polskim, było bezprawne. Dalszym wykroczeniem było przemycenie urzędników państwa trzeciego, w tym wypadku Stanów Zjednoczonych. Z opisu zajścia wynika, że oni właśnie sprawowali władzę zwierzchnią i oni wydawali rozkazy. Wypadek staje się jeszcze bardziej skandaliczny, gdy się zważy, że byli to przecież „dyplomaci"! Po raz pierwszy chyba w historii, attaché poselstwa i konsul podają się za tajniaków miejscowej policji, żeby wedrzeć się na obcy statek.

Wreszcie te bezprawnie wprowadzone osoby, które przybyły z bezprawnymi żądaniami dopuściły się gwałtu i przemocy wobec załogi statku i jego kapitana. Izolowanie kapitana od załogi, uniemożliwienie mu wykonywania komendy i kontroli nad statkiem jest zwyczajnym korsarstwem.

Korsarstwem pachnie ta cała sprawa. Pachnie korsarstwem i serwilizmem. Skwapliwość i usłużność władz brytyjskich wobec rozkazów i żądań amerykańskich, jest policzkiem dla W. Brytanii. Nic dziwnego, że brytyjska opinia publiczna ten policzek tak boleśnie odczuła.

Wydarzenia tego typu, niby jaskrawy rzut reflektora, oświetlają drogę upadku, jaką odbyła rządzona przez prawicowych socjalistów, Anglia, od chwili, gdy podporządkowała się dyspozycjom USA. W takim snopie światła dostrzega się konsekwencje Planu Marshalla i Paktu Atlantyckiego, które są tylko kamieniami milowymi na drodze skolonizowania Europy zachodniej przez Wall Street.

Anglicy lubią mówić z dumą o swym ustawodawstwie i swym wymiarze sprawiedliwości, jako o wzorze praworządności, obiektywizmu i niezależności. W wypadku Eislera słowa: praworządność, obiektywizm i niezależność, brzmią jak szyderstwo.

Anglicy lubią mówić o swojej „dżentelmenerii" dodając, że to angielskie słowo, przyjęło się we wszystkich językach. W wypadku Eislera słowo „gentleman" brzmi, jak urągliwy śmiech.

W ciągu jednego dnia okazało się, że Partia Pracy cofnęła historię Anglii do czasów korsarstwa.

K. M.

OJCIEC i SYN

R. Juryś

Ojcu było na imię Antoni i syn nosi to imię. Ojciec życie swe spędził w kopalni, syn w hutach. Ojciec, gdy zjechał po raz pierwszy w podziemia kopalni, miał lat 15. Było to ponad pół wieku temu. Także syn od najmłodszych lat spoglądał na świat przez małe i grube szybki cechu fabrycznego.

Ale drogi, którymi szli przez życie ojciec i syn, były różne. Ojciec nie był przedstawicielem świadomej swych zadań klasy robotniczej. Był jej cząstką — ale przez wszystkie dziesięciolecia swej pracy górniczej nienawidził swej przynależności klasowej, marząc o oderwaniu się, o wydźwignięciu się przy pomocy tych szans, jakie bardzo nielicznym i za cenę wielkich upokorzeń dawał kapitalizm. Nie uwierzyłby, gdyby mu 30 lat temu — wówczas, gdy jego syn, Antoni, miał 14 lat — przepowiedziano, że sprawa klasy robotniczej stanie się poezją życia dorastającego syna. Nie uwierzyłby, gdyby mu przepowiedziano, że w życiu organizacyjnym partii proletariatu polskiego, syn jego, gdy dojrzeje, znajdzie treść życia i walki.

Stary Antoni Czyż, umarł w 1939 r., przeżywszy 67 lat. Pozostawił kilku synów, kilka córek i dom. Dom wybudował za cenę wieloletniego niedojadania, za cenę niezliczonych upokorzeń, za cenę wyrzeczeń — przede wszystkim za cenę wyrzeczenia się związku ze swą klasą i jej walką.

A teraz syn jego — członek i aktywista naszej partii — wraz z całym aktywem partyjnym swej huty, wkłada cały odziedziczony po ojcu upór, wszystkie swe zdolności, zapał w sprawę tak dla jego ojca niepojętą: w rozpracowaniu nowego schematu organizacji podstawowej PZPR, w rozpracowaniu nowego planu pracy partyjnej, dostrzegając w tym sprawę wielkiej wagi dla niego i jego klasy.

*

Do Czyża — syna, jeszcze powrócę. Jest to bowiem nowator i wynalazca, mający już poważne w tej dziedzinie osiągnięcia. Jest to poza tym poeta — choć wierszy nie pisze. Ale, aby poznać Czyża i zrozumieć jego ambicje, nie wystarczy zaznajomić się z jego pomysłami wynalazczymi. Trzeba jeszcze — koniecznie — poznać jego życie organizacyjne, gdyż ono dopiero wytłumaczy nam skąd czerpie swą poezję twórczą i gdzie znajdują pożywkę jego ambicje twórcze.

Tow. Czyż jest aktywistą partyjnym. Jest sekretarzem organizacji oddziałowej, powstałej teraz w wyniku dokonanej przebudowy struktury organizacyjnej. Nowa struktura organizacyjna zbliżyła bardziej aniżeli dotąd jego organizację oddziałową do codziennego życia, codziennej pracy i zadań oddziału huty. Zrozumieć czym jest to dla Czyża potrafi tylko ten, kto czuje tak jak on codzienną i stałą odpowiedzialność za wszystko co się dzieje w oddziele, za wykonanie i przekroczenie planu, za awarie i przestoje, za współzawodnictwo i oszczędność. Jeśli tow. Czyż — nowator i wynalazca — człowiek wielkich ambicji twórczych, człowiek przepojony poezją czynu — włożył tak wiele wysiłku, zapału, trudu i myśli w sprawy — zdawałoby się dalekie od poezji i od wynalazczości, jak sprawy organizacyjne — to czynił tak dlatego, że w jego własnym życiu twórczym obie te rzeczy: partia i wynalazek, zrodziły się jednocześnie, rosły uzależnione wzajem od siebie, i rósł on sam karmiony i hodowany przez organizację partyjną.

Czyż - ojciec, gdy wchodził w życie, miał wielkie ambicje. Chciał... zmienić prawa rozwojowe kapitalizmu. Chciał być w rodzinie Czyżów ostatnim przedstawicielem proletariuszy. Synowie i zięciowie — wierzył — zajmą już miejsce w innej klasie społecznej. Widział ich w swych snach za ladami sklepowymi, za biurkami urzędów państwowych.

Syn odziedziczył po nim ambicje. Ale inne. I o innym szczęściu marzy dla swych dzieci.

Syn liczy teraz 44 lata. I doprawdy — teraz dopiero rozpoczyna życie. Gdy spogląda wstecz — na pierwszą swą próbę pokierowania swym losem — na wyjazd swój sprzed 28 laty do Francji, na następne próby — na powrót w 1935 roku, na wiele innych mniejszych prób — nic z nich nie pozostało takiego, czym warto by było się szczycić, co wzbogaciłoby życie i uczyniło je wartościowym. Jeżeli mówi z dumą o życiu — to o tym teraźniejszym, pełnym niepokoju o los swego wynalazku, pełnym pracy organizacyjnej, pełnym wysiłku.

O wynalazku Czyża mówi zresztą z dumą każdy aktywista partyjny huty. Jest to zrozumiałe. Tu — w Komitecie Hutniczym — Czyż wyjawił po raz pierwszy nieskrystalizowany jeszcze pomysł, tu zagrzewano go do czynu, tu przezwyciężano wszystkie napotykane trudności, tu śledzono z uwagą za wynikami. Pomysł należy do Czyża. Wykonanie należy do Czyża. A Czyż i jego pomysł należą do Partii — tak, jak Partia należy do nich.

Tak zrodził się wynalazek, o którego szczegółach nie należy pisać, gdyż tego — być może — wymaga interes państwowy. Ale o tym można pisać, że wynalazek ten uniezależni nas od dostaw deficytowego materiału otrzymywanego obecnie za dewizy zza granicy.

*

Czyż - syn odziedziczył po ojcu ambicję. Ale jeśli ambicja jego rodzi wartości nieporównanie większe aniżeli dom jego ojca uzyskany wyrzeczeniami, upokorzeniem i całożyciowym niedojadaniem to dlatego, że zdolności swe, ambicje, marzenia, pragnienia związał z partią, która obaliła kapitalizm i jego prawa rozwojowe — te, które obejść chciał naiwnie jego ojciec — a utrwaliło prawo rozwojowe socjalizmu.

Oto dlaczego Czyż - wynalazca, Czyż - nowator, z równą jak na swój wynalazek powagą, traktuje zebrania swej organizacji oddziałowej, pracę swych grup partyjnych, oto dlaczego uczestniczy aktywnie w odprawach sekretarzy organizacji oddziałowych, w naradach przodowników pracy wraz z majstrami i dyrekcją, oto dlaczego bierze czynny udział w pracy sekcji usprawnień i wynalazczości, oto dlaczego pilnuje wykonania planu pracy partyjnej, tak samo jak pilnuje wykonania planu produkcyjnego swego oddziału i swej huty.

Przystępujemy do wymiany legitymacji partyjnych

J. Izydorczyk

Sześć miesięcy mija od daty, kiedy delegaci b. PPR. i b. PPS. zebrali się na Kongres Zjednoczeniowy, by powołać do życia Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, by uchwalić jej Statut i przyjąć wytyczne działania, prowadzące polską klasę robotniczą i naród polski do budowania podstaw ustroju socjalistycznego. Sześć miesięcy — tak krótki w czasie, a tak bogaty w wydarzenia okres dla Partii, dla klasy robotniczej, dla całego narodu.

W ciągu tych sześciu miesięcy zrobiliśmy wielki krok naprzód w kierunku ideologicznego i organizacyjnego ukształtowania partii, jako partii nowego typu, jako partii zwartej ideologicznie i bojowej organizacyjnie. W jedną PZPR-owską masę zrośli się dawni członkowie PPR i dawni członkowie PPS. Poznali się oni wzajemnie i we wszystkich organizacjach partyjnych zastosowali jeden styl pracy. Przewodzi temu wielkiemu i zwartemu organizmowi partyjnemu ideologia marksizmu - leninizmu.

Partia stała się hegemonem klasy robotniczej

Coraz szersze kręgi zatacza system szkolenia ideologicznego i rozszerza się czytelnictwo prasy partyjnej. Podnosi się więc poziom wyrobienia politycznego i świadomości ideologicznej, a zarazem wzrasta aktywność organizacyjna. W wyniku tego wzrasta więź partii z szerokimi masami bezpartyjnych, wzrasta jej autorytet w klasie robotniczej, w masach pracującego chłopstwa, wśród ludu pracującego.

Stanowisko Kongresu Zjednoczeniowego, mówiące, że „jedność organiczna klasy robotniczej pomnoży jej siły", znalazło pełne potwierdzenie w życiu, znalazło szczególnie jaskrawe potwierdzenie w tegorocznych manifestacjach pierwszo - majowych. PZPR. stała się w pełnym tego słowa znaczeniu hegemonem klasy robotniczej i narodu polskiego. Pod jej przewodnictwem stała się Polska ludowo - demokratyczna ważnym bastionem walki o pokój, o socjalizm, bastionem walki przeciw wrogim siłom imperialistów.

Nie ma więc żadnych przeszkód, a raczej wszystko to pozwala i nakazuje przystąpić do wymiany legitymacji partyjnych, co wydania członkom partii normalnych, stałych a nie prowizorycznych legitymacji. Toteż w myśl postanowień II-go Plenum K. C. P. Z. P. R. i zgodnie z uchwałami Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego przystępujemy do wymiany dotychczasowych dokumentów partyjnych b. PPR. i b. PPS, uzupełnionych wkładkami P. Z. P. R. oraz do wymiany tymczasowych kandydackich legitymacji P.Z.P.R. na członkowskie i kandydackie legitymacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Akcja wymiany trwać będzie od 15 maja do 15 sierpnia br.

Wymiana legitymacji winna się przyczynić do całkowitego uporządkowania ewidencji partyjnej, winna też spowodować wzrost szacunku i przywiązania do legitymacji partyjnej, do należytego jej strzeżenia i przechowywania.

Trójki partyjne przeprowadzają wymianę legitymacji

Do przeprowadzenia wymiany legitymacji powołane zostaną trójki partyjne, składające się z pełnomocnika Komitetu Powiatowego (Miejskiego — miast wydzielonych, Dzielnicowego — w Warszawie i w Łodzi), przedstawiciela Komitetu Gminnego i sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej.

Na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych, odbywanych w obecności trójki pełnomocników sprawdzone zostaną wszystkie partyjne dokumenty, a w szczególności stwierdzone będzie, czy wszyscy członkowie i kandydaci Partii wypełnili kwestionariusze P. Z. P. R., czy mają wkładki P. Z. P. R., względnie — nowo przyjęci — tymczasowe kandydackie legitymacje. Tylko bowiem te dokumenty stanowią podstawę do wydania członkowskiej lub kandydackiej legitymacji P. Z. P. R.

Na zebraniach tych należy stwierdzić, czy nie ma rozbieżności między kartoteką lub spisem członków i kwestionariuszami, a faktycznym stanem członków i kandydatów. Wszelkie ewentualne niedokładności i rozbieżności należy natychmiast wyjaśnić i usunąć.

Członkowie lub kandydaci Partii, którzy jeszcze nie uregulowali spraw ewidencji, a szczególnie nie wypełnili kwestionariusza P. Z. P. R. winni to niezwłocznie uczynić, gdyż tylko po tym otrzymają członkowską lub kandydacką legitymację PZPR.

Przyjmowanie kandydatów w poczet członków partii

Sprawy towarzyszy zaliczonych w poczet kandydatów, a mających już statutem przewidziany roczny lub dłuższy staż partyjny, oraz sprawy towarzyszy, nie mających jeszcze statutem przewidzianego stażu, ale zasługujących na miano członka Partii, winny być rozpatrzone na walnym zebraniu podstawowych lub oddziałowych organizacji (w obecności trójki pełnomocników). We wszystkich wypadkach pozytywnych towarzysze ci winni być zakwalifikowani do otrzymania legitymacji członkowskiej. Znaczy to, że po odnośnej uchwale podstawowej organizacji partyjnej należy zrobić odpowiednią adnotację na kwestionariuszu, na podstawie czego w Komitecie Powiatowym wypełniona zostanie legitymacja członkowska. Odnosi się to przede wszystkim do wyróżniających się przodowników pracy w fabrykach i na roli, jak i do aktywistów społecznych. Odnosi się to także do tych organizacji podstawowych, w których kandydaci stanowią większość, a zarazem zasługują na miano członka Partii.

Również wszystkie dane mogące mieć wpływ na wstrzymanie wydania legitymacji (nie wywiązywanie się z obowiązków, zachowanie niegodne członka Partii, a również brak wkładki, brak legitymacji, dłuższe nieopłacanie składek partyjnych, niezgodność danych kwestionariusza ze stanem faktycznym) rozpatrzeć należy na tymże zebraniu i powziąć odpowiednie uchwały.

Towarzysze nieobecni bez ważnego usprawiedliwienia na walnym zebraniu, poświęconemu omówieniu wydawania legitymacji i sprawdzeniu danych nie otrzymają legitymacji w zwykłej kolejce. Mogą oni otrzymać legitymacje w odnośnym Komitecie Powiatowym (Miejskim — miast wydzielonych, Dzielnicowym w Warszawie i w Łodzi) dopiero po ukończeniu akcji w ich podstawowej organizacji.

Wszystkie legitymacje członkowskie i kandydackie stemplowane będą okrągłą pieczęcią i podpisywane własnoręcznie przez pierwszych sekretarzy Komitetów Powiatowych (Miejskich — w miastach wydzielonych, Dzielnicowych w Warszawie i w Łodzi).

Wymiana legitymacji — to wielkie wydarzenie dla PZPR-owca

Wręczanie legitymacji dokonywane będzie przez trójkę pełnomocników w lokalu podstawowej organizacji partyjnej, indywidualnie każdemu członkowi lub kandydatowi, za podpisem otrzymującego, przy sprawdzeniu wszystkich dokumentów.

Wymiana legitymacji, to doniosły akt dla każdego członka i kandydata Partii. Wymiana legitymacji, — to ważna akcja dla całej Partii, dla podniesienia dyscypliny, karności i dalszego uświadamiania wszystkich jej członków, to całkowite uporządkowanie stanu ewidencyjnego. Będzie to zarazem poważna akcja dla jeszcze ściślejszego związania się masy partyjnej z ich partyjną organizacją, dla podniesienia ich aktywności, dyscypliny i bojowości.

Wymiana legitymacji — to okazja do bliższego i osobistego zapoznania się kierownictw partyjnych (powiatowych, miejskich, dzielnicowych), które działać będą w charakterze pełnomocników z partyjną masą członkowską.

W zatrutym kręgu „Małego Dziennika"

Zofia Artymowska

I

„Idź za tym, co prowadzi i zbliża do Boga, odrzucaj wszystko, co usiłuje duszę wciągnąć w brudne nurty rozlewającego się zła, reklamowanego przez siły wrogie Kościołowi jako postęp i ostatni krzyk „wyzwolonego" ducha".

(„Mały Dziennik", 21.1. 1939 r.)

„Mały Dziennik" wydał walkę postępowi. I konsekwentnie ją prowadził. Dzień w dzień — w olbrzymim, ponad 150-tysięcznym nakładzie rozchodził się po całym kraju szerząc wrogą postępowi propagandę wstecznictwa, rasizmu, faszyzmu. Był najtańszą gazetą. Kosztował 5 groszy. Zakonnicy, zatrudnieni jako zecerzy i dziennikarze nie kosztowali dużo jako siła robocza. Wydawca — zakon OO Franciszkanów w Niepokalanowie — nie uznawał systemu umów zbiorowych. „Chałupniczo" robiona gazeta była tania, poczytna, wiele egzemplarzy rozdawano za darmo, bez naruszenia budżetu.

U progu II wojny

Lata 1936 — 1939. Republikańska Hiszpania dogorywa w nierównej walce z faszyzmem hiszpańskim, w walce z faszyzmem niemieckim i włoskim, zasilającym oddziały powstańcze w samoloty, broń i żołnierzy. Hitler dochodzi do szczytów potęgi. Mussolini utrwala władzę czarnych koszul. Krzepnie oś Berlin — Rzym — Tokio.

A przez granice Polski na zachodzie, mimo prześladowań tysięcy obywateli polskich na terenie Rzeszy — przecieka faszyzm — znajdując coraz więcej zwolenników w rządzie, w sejmie, w kołach klerykalnych. Zastępy tych nowych sojuszników rosną. Coraz jawniej robią faszystowską „robotę".

Głupi przeciwnicy faszyzmu

Kiedy Mussolini święcił triumfy w Addis Abebie — „Mały Dziennik" rozpoczął zmianę kursu. To, co początkowo uważane było za niesprawiedliwość i rozbój — zostało usankcjonowane faktem zwycięstwa.

„Dziś Włochy, utworzywszy Imperium Afrykańskie — pisał dziennik w 1936 — stają się czynnikiem o decydującym znaczeniu".

Oczywiście — trzeba próbować nawiązać z nimi stosunki. A jeśli tak — to słowo faszyzm w znaczeniu krytycznym musi zniknąć ze szpalt „Dziennika". I niknie.

Barcelona zdobyta!

„Mały Dziennik" jest konsekwentny. Jak konsekwentnie szkalował w 1936 r. rząd republikańskiej Hiszpanii, nie przebierając w słowach (dziwnie wyglądających na łamach katolickiego pisma) — tak konsekwentnie entuzjazmuje się sukcesami generała Franco.

„Barcelona zdobyta! Wspaniałe sukcesy gen. Franco są poważnym tryumfem Włoch, które mu, jak wiadomo pomagają..."

Kiedy rząd francuski rozpoczyna rozmowy z Franco — dziennik pisze:

„Zdaje się, że obecny rząd Republiki Francuskiej nie doktryny oderwane, ale trzeźwo pojęty interes narodowy postanowił w polityce swej mieć za drogowskaz. My, jako sprzymierzeńcy Francji, z radością tylko witać możemy takie tendencje (porozumienia z Franco), które prowadzą równocześnie i do wzmocnienia naszego sojusznika i do utrwalenia pokoju na świecie". (27. I. 39).

Popieranie faszystowskiej Hiszpanii jest więc „trzeźwo pojętym interesem narodowym".

Nie tylko. Dla „Dziennika" jest jeszcze czymś więcej: sprawą etyki chrześcijańskiej:

„Katolicy nie powinni okazywać sympatii czerwonym" — pisze „Dziennik" dn. 19. I. 39. — „Opinia faszystowska z zadowoleniem powitała artykuł na łamach „Osservatore Romano", powołujący się na różne wypowiedzi papieża i list biskupów hiszpańskich, który stwierdza, że dawanie katolikom wyboru w okazywaniu sympatii dla stron walczących w Hiszpanii byłoby dowodem zatracenia różnicy pomiędzy dobrym i złym".

Popieranie faszyzmu — to — jednym słowem warunek zbawienia. To granica, poza którą — według „Dziennika" — kończy się wolna wola. Bo wolna wola — to czynnik wybitnie przeszkadzający faszystowskiej propagandzie.

Frontem do „Osi"

Oś Berlin — Rzym ma dwa końce. Ten drugi — to Berlin. A minister spraw zagranicznych III Rzeszy przyjeżdża do Warszawy na rozmowy z Beckiem.

Każdy krok Ribbentropa w Warszawie witany jest entuzjastycznym tytułem w „Dzienniku".

„Zaufany człowiek Hitlera", „Minister Ribbentrop zadowolony z przebiegu rozmów", „Porozumienie polsko - niemieckie osiągnięte".

„Mały Dziennik" nie widzi faktów, o których donosi prasa postępowa: nie widzi, że za granicą zachodnią — nasz niemiecki „przyjaciel" wysiedla, więzi i prześladuje setki i tysiące Polaków, że równocześnie z rozmowami warszawskimi Beck — Ribbentrop nasilenie prześladowań wzrasta.

Sen o potędze

W Warszawie odbywa się zjazd Polaków z emigracji. Z całego świata przyjeżdżają ludzie, których wyrzuciła z rodzinnego kraju nędza, głód i bezrobocie.

Ale dla „Małego Dziennika" (18. I. 1939 r.): „emigracja nie jest złem koniecznym, gdy stanowi naturalny wyraz mocarstwowych dążeń wielkiego narodu, a nie jest ustępowaniem przed obcym żywiołem. Naród polski niewątpliwie ma warunki dla prowadzenia takiej ekspansji, ale — powtarzamy — najpierw musi stać się niepodzielnym gospodarzem we własnym państwie".

Śladem Fuehrera

„Niepodzielnym gospodarzem we własnym kraju". W kraju, zamieszkałym przez obywateli „czystych rasowo", w kraju oczyszczonym z „obcych elementów".

Tak mówił Hitler, tak mówił Goebbels, tak samo mówił „Mały Dziennik".

OZON przygotowuje szereg ustaw antysemickich. „Mały Dziennik" domaga się jak najszybszego ich wprowadzenia, domaga się „zjednoczenia wszystkich sił narodowych do tej akcji".

„My, — pisze „Dziennik" 19. I. 39 — którzy nie żywimy żadnych sympatii czy antypatii partyjnych, a razem z nami olbrzymia większość opinii polskiej, możemy w tej sprawie oświadczyć tylko jedno: obojętne jest, której organizacji czy grupie politycznej PRZYPADNIE CHLUBA PRZEPROWADZENIA TEJ POŻĄDANEJ REFORMY. Idzie o to jedynie, aby rzecz sama nareszcie została wprowadzona w życie".

„Jedyna" droga

Wątpliwości co do źródeł „natchnienia" rozwiewa cytat z artykułu w dn. 24. 1. 39:

„Ostatnio „żydowska" dyskusja w sejmie jest jednym z dowodów, że jednak w polskiej świadomości społecznej następuje drogą powolnego rozwoju przemiana w kierunku nowego ujmowania zjawisk społecznych. Przemiany w tym kierunku zachodzą wszędzie".

Dowodem tego — pisze „Mały Dziennik" jest:

„Obecna doba rzeczywistości w NIEMCZECH i we WŁOSZECH".

Jedyna słuszna według „Dziennika" droga — to droga którą poszły Niemcy hitlerowskie i Włochy Mussoliniego. Tą drogą „narodową" powinna iść i Polska. Jedyna słuszna droga — to droga faszyzmu.

*

Można by w nieskończoność mnożyć cytaty. Ale tych kilka najzupełniej wystarcza. Jego rola — jako agentury faszyzmu jest jasna. W 150.000 egzemplarzy (w okresie przedwojennym był to nakład bardzo duży) — rozchodził się „Mały Dziennik" — dawkując codziennie truciznę faszystowskiej propagandy, siejąc codziennie ziarno nienawiści rasowej wśród tych, którzy powinni byli wierzyć w chrześcijańskie „miłuj bliźniego" nadużywając wiary dla celów reakcyjnej, antypolskiej polityki.

A dzisiaj?

Czy obraz tak bardzo się zmienił?

Ludzie ze szkoły Niepokalanowa żyją wśród nas. Dowodem tego jest działalność reakcyjnej części kleru.

W najbliższych dniach zamieścimy drugi artykuł, omawiający działalność „Małego Dziennika".

Dziś w numerze:

MAŁY DZIENNIK

5 groszy

CZWARTEK 26. I. 1939 NR 26 ROK V

Czerwony rząd opuścił Barcelonę

Mowa min. Grabowskiego w komisji sejmowej

Wizyta min. Ribbentropa W POLSCE

Porozumienie polsko-niemieckie OSIĄGNIĘTE

WETERYNARIA także odżydza się

(d. c. ankiety M. D.)

Druk „Małego Dziennika" w Niepokalanowie

Coraz więcej przodowników i racjonalizatorów pracy

Koresp. wł.). — W oddziale „FW" zakładów Cegielskiego na 1.050 robotników 1.003 bierze udział we współzawodnictwie pracy. Nic więc dziwnego, że plany produkcyjne stale wzrastają i podnoszą zarobki robotników.

W warsztacie, wyrabiającym podwozia do wagonów, pracuje 300 robotników. Każdy z nich osiąga około 130 proc. normy. Najlepszy wynik we współzawodnictwie zespołowym uzyskała jednak brygada tow. Gromadzińskiego, osiągając 190 proc. normy.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajmuje ślusarz Franciszek Piętka (243 proc.). Wielu robotników wykonało 180 — 190 proc.

6.000 ZMP-owców na złocie w Zielonej Górze

(Koresp. wł.). — Na stadionie sportowym w Zielonej Górze odbył się zlot młodzieży ZMP. W zlocie wzięło udział około 6.000 członków ZMP. Na zlot w charakterze gości przybyły również hufce SP i ZHP.

Na zjeździe przemawiał przewodniczący Zarządu Głównego ZMP gen. Zarzycki, który wręczył potem przewodniczącemu zarządu powiatowego ZMP tow Szkutnikowi piękny sztandar ufundowany przez społeczeństwo zielonogórskie, jako akt wdzięczności za prace, wykonane przez młodzież ZMP.

Po przyjęciu rezolucji, w której młodzież lubuska zobowiązuje się do najbardziej wytężonej pracy, rozpoczęła się defilada przed pomnikiem bohaterów.

W godzinach popołudniowych po otwarciu wystawy prac młodzieży zielonogórskiej w nowej siedzibie zarządu powiatowego odbyły się igrzyska sportowe i popisy zespołów świetlicowych, a na zakończenie ogniska i zabawa. (j)

Samoloty w walce z osnują gwiaździstą

W najbliższych dniach rozpoczyna się druga faza zwalczania groźnego szkodnika, niszczącego lasy sosnowe — osnui gwiaździstej. Akcja ta jest organizowana przez Ministerstwo Leśnictwa i obejmuje województwa: śląsko - dąbrowskie, łódzkie i kieleckie.

Akcja zwalczania szkodnika zorganizowana jest na niespotykaną dotychczas w Europie skalę. W roku bieżącym prowadzona jest na obszarze wynoszącym 20 tys. ha powierzchni, tj. o dwa i pół tys. ha więcej, niż w roku ubiegłym. Obszar obejmuje rejony nadleśnictwa w Parzyniecach, Lobodni, Grodzisku, Czarnym Lesie, Pankach, Herbach i Boronowie.

W walce ze szkodnikiem weźmie udział 8 samolotów, sterowanych przez najlepszych i najbardziej doświadczonych w Polsce pilotów.

Stanisław Mazur—najlepszy plantator buraka cukrowego

(Koresp. wł.). — Stanisław Mazur ze wsi Podolin (pow. wągrówiecki) gospodarujący na działce, otrzymanej z parcelacji, może się poszczycić najlepszymi wynikami w plantacji buraka cukrowego w Polsce. Uzyskał on z jednego hektara 568,83 q buraków.

Mazur jest nie tylko doskonałym rolnikiem, ale również wykazuje duże uspołecznienie, a swoimi doświadczeniami dzieli się chętnie z innymi parcelantami.

Mazur otrzymał najwyższą krajową nagrodę w wysokości 50.000 zł, przyznaną mu przez komitet akcji współzawodnictwa plantacji buraka cukrowego. Ponadto dzielny rolnik otrzymał nagrodę rejonową cukrowni w Żninie i nagrodę okręgu poznańskiego. (j)

Nauka uprawy pasz zielonych

Wojewódzkie działy Rolnictwa i R. R. organizują pogadanki i odczyty w celu zaznajomienia rolników ze sposobami racjonalnej produkcji pasz zielonych.

W każdym województwie organizuje się co najmniej 200 zespołów uprawy różnych roślin pastewnych i zakłada po 50 ogródków trawoznawczych i poletek nawozowych, na których praktycznie pokazuje się jak należy plantować trawy i jakie stosować nawozy sztuczne.

Wojewódzkie działy Rolnictwa i Reform Rolnych otrzymają w tej akcji pomoc z liceów rolniczych. Uczniowie liceów rolniczych pomagać będą instruktorom przy zakładaniu plantacji traw nasiennych, ogródków trawoznawczych, przy pokazach racjonalnego nawożenia, używania nawozów sztucznych itd. Jednocześnie sami uczniowie będą się specjalizować w tym kierunku.

Na akcję propagandową i oświatową z dziedziny produkcji pasz zielonych, przyznany został kredyt w wysokości 19 milionów złotych.

Z KRAJU

M/S „PUCK" WPŁYNĄŁ DO PORTU GDYŃSKIEGO

W dniu 16 bm. wpłynęła do portu gdyńskiego najnowsza jednostka Polskiej Marynarki Handlowej — motorowiec M/S „Puck". W najbliższym czasie nowa jednostka rozpocznie regularne rejsy dalekomorskie.

Również ostatnio wybudowana jednostka Polskiej Marynarki Handlowej, M/S „Warta", opuściła w dniu 15 bm. port gdyński, udając się w swój inauguracyjny rejs do płd. Ameryki.

NOWA METODA LECZENIA PŁUC

W sanatorium nauczycielskim w Zakopanem podjęto próbę leczenia chorych na gruźlicę przy jednoczesnym zatrudnianiu ich różnymi pracami rękodzielniczymi. Chorzy w miarę swoich możliwości fizycznych mają możność nauczenia się nowego zawodu. Dzięki temu ci, którzy po przebytej rekonwalescencji — ze względu na możliwość powtórzenia się choroby — nie mogą wrócić do dawnego zawodu — uzyskują nowy fach i stają się pożytecznymi członkami społeczeństwa.

DOMY DZIECKA NA DOLNYM ŚLĄSKU

Wydział Opieki nad Matką i Dzieckiem przy Kuratorium Wrocławskim uruchomił ostatnio Państwowy Dom Dziecka im. Gen. Świerczewskiego w Bardo Śląskim, dla 100 dzieci i w Lewinie Kłodzkim dla 80 dzieci oraz 4 domy w Dusznikach - Zdroju dla 300 dzieci. Nowe placówki opiekuńcze wyposażone zostały w nowoczesne urządzenia, świetlice oraz biblioteki dziecięce i czytelnie.

ROBOTNICY ROLNI — DZIECIOM

W majątkach Państwowych Gospodarstw Rolnych okręgu giżyckiego uruchomiono ostatnio 30 przedszkoli, do których uczęszcza około 1.000 dzieci. Pomieszczenia dla przedszkoli zostały wyremontowane przez robotników rolnych.

TRAMWAJ WODNY WE WROCŁAWIU

Polska Żegluga na Odrze uruchomiła we Wrocławiu nowy luksusowo urządzony tramwaj wodny, obliczony na 120 pasażerów. Tramwaj ten kursować będzie na trasie od mostu przy ul. Trzebnickiej do mostu Grunwaldzkiego.

CHŁOPI Z CHOSZCZNA W AKCJI „H"

(Koresp. wł.) — Chłopi w powiecie Choszczno (woj. szczecińskie), zarówno w kwietniu, jak i w miesiącach ubiegłych przekroczyli plan kontraktacji.

Przy spółdzielniach gminnych w powiecie jest czynnych 6 placówek skupu. Czynne są również placówki Centrali Mięsnej.

PCK W SŁUŻBIE ŚWIATA PRACY

(Koresp. wł.) — Na zjeździe pełnomocników oddziałów i kierowników Ekspozytur Polskiego Czerwonego Krzyża z woj. poznańskiego, powzięto uchwały, które zasadniczo zmieniają tymczasowy charakter działalności PCK.

Zadaniem odrodzonego PCK jest przede wszystkim udzielanie szerokiej pomocy lekarskiej ludziom pracy. Celem szybszej i lepszej realizacji planów poszczególne oddziały i ekspozytury rozpoczną współzawodnictwo pracy.

DOBRY GOSPODARZ MIASTA

Były murarz Mieczysław Wierzba, mianowany niedawno burmistrzem miasta Choszczna w woj. szczecińskim, w krótkim czasie dźwignął gospodarkę miejską.

Dzięki energii Wierzby zreorganizowano administrację samorządu miejskiego oraz usprawniono pracę przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

S.†P.

Stanisław Trzeszczkowski

lat 43

Towarzysz sztuki drukarskiej

Zmarł na posterunku pracy dnia 16 maja 1949 roku

„Trybuna Ludu"

Z alkoholizmem trzeba walczyć

Dorota Kłuszyńska

W Polsce nadużywanie alkoholu było tradycyjne, otoczone nawet swego rodzaju nimbem i niezdrową pobłażliwością. Zwalczanie pijaństwa poczytywano za maniactwo. A z drugiej strony hojnie przez magnatów i obszarników budowane po wsiach karczmy były nie tylko źródłem dodatkowych zysków pana, ale miały stanowić zaporę przed aspiracjami kulturalno - oświatowymi ludu pracującego.

Walka z nałogiem pijaństwa w Polsce Ludowej znalazła się w warunkach odmiennych, przyjaźniejszych niż w okresie międzywojennym, jednak nie łatwych. Okupacja spowodowała wzrost pijaństwa.

Mobilizacja wszystkich sił

Poruszenie sprawy walki z alkoholizmem w okresie trwania naszej ofensywy kulturalnej, w przededniu Kongresu Związków Zawodowych, znajduje właściwe uzasadnienie.

Organizacje społeczne, skupiające milionowe rzesze członków, jak Centralna Komisja Związków Zawodowych, Liga Kobiet, Związek Młodzieży Polskiej, Służba Polsce, włączyły do swojego zakresu działania walkę z alkoholizmem.

Zwłaszcza Centralna Komisja Związków Zawodowych musi temu zagadnieniu poświęcić wiele wysiłku.

W pierwszym okresie, do r. 1947, spożycie alkoholu przybierało zastraszające rozmiary. Nie mogło wystarczyć nawoływanie i powtarzanie, że nadużywanie wódki jest szkodliwe, że alkoholizm jest wrogiem człowieka pracującego.

O akcję planową

Należało zapoczątkować akcję planową, na wszystkich odcinkach. I akcja została zapoczątkowana. Poruszone zostały w tej sprawie ogniwa naszej Partii. Padły pierwsze nazwiska wydalonych z Partii za pijaństwo.

Nasze władze państwowe dawały i dają poparcie walce z alkoholizmem.

Wystarczy przytoczyć wypowiedź Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta, że alkoholicy nie będą tolerowani na stanowiskach. Budowniczowie nowego ustroju to muszą być ludzie godni zaufania, a alkoholicy tej gwarancji nie dają.

Marszałek Polski Michał Żymierski oświadczył: „nie może być mowy o patrzeniu przez „palce" na osobników nadużywających alkoholu".

Premier tow. Cyrankiewicz, już kilkakrotnie dał wyraz przekonaniu, że walka ta jest nakazem, że zwłaszcza młodzież należy uodpornić na szkodliwe wpływy w tej dziedzinie.

W pierwszych szeregach realizatorów walki z alkoholizmem stanęło Ministerstwo Oświaty z zasięgiem oddziaływania na siedem milionów dzieci i młodzieży. W budżetach poszczególnych ministerstw są przewidziane odpowiednie pozycje na zwalczanie klęski alkoholizmu.

Samo proklamowanie walki bez podbudowy społecznej i organizacyjnej nie dałoby bezzwłocznych rezultatów.

Jeżeli włączono do tej walki całą akcję socjalną z szesnastoma miliardami złotych na akcję świetlicową dla dzieci i młodzieży, kulturalną, zakrojoną na nie notowane dotychczas rozmiary, domy kultury w miastach, osiedlach i świetlice na wsi, kolonie i wczasy — łatwo zrozumieć, jakie wyniki mogło dać i jeszcze dać może planowe zwalczanie alkoholizmu.

Należy dodać jeszcze do tego stołówki bezalkoholowe, organizowane przez Państwowe Domy Towarowe i spółdzielnie z dziesiątkami tysięcy stołowników już w najbliższej przyszłości.

Również przez cały rok 1948 prowadzona ofensywa prasowa zaważyła poważnie na wynikach walki.

Wykorzystanie przepisów

Przypominanie o przepisach ustawy, dających samorządom rozległe możliwości ograniczenia prawa sprzedaży alkoholu, a zwłaszcza wódki, skłoniła Narodowe Rady Miejskie, Wojewódzkie i Powiatowe do wydania zarządzeń o zakazie sprzedaży w dniu wypłat, zamykania szynków od soboty w południe do poniedziałku rano, karanie osób pijanych, zakłócających spokój wysokimi grzywnami i aresztem, zakaz sprzedawania wódki dzieciom i młodzieży do lat 18-tu, akcja ta umożliwiła częściowe opanowanie sytuacji.

Decydującym uderzeniem była przeprowadzona przez Rząd podwyżka cen na spirytus i wódkę w grudniu 1948 r.

Naród polski, zwłaszcza klasę robotniczą, czeka gigantyczna praca zrealizowania planu sześcioletniego po zakończonym planie trzyletnim. Wszelkie nadużywanie alkoholu łamie dyscyplinę pracy i podważa współzawodnictwo pracy.

Toteż z satysfakcją należy podkreślić zaobserwowany ostatnio spadek spożycia alkoholu, który jest wynikiem zbiorowego wysiłku wszystkich czynników rządowych, społecznych i wychowawczych.

Ruchoma wystawa gospodarcza w Staszowie

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

W Staszowie, oddalonym o 63 km. od Kielc, kilkadziesiąt kilometrów na południowy zachód od Sandomierza i kilkadziesiąt kilometrów na wschód od Pińczowa otwarta została w dniu 15 bm. Ruchoma Wystawa Gospodarcza. (RWG). RWG powstała z inicjatywy Min. Rolnictwa i Min. Handlu Wewn. Docierając na głęboką prowincję ma ona zapoznać mało- i średniorolnego chłopa oraz mieszkańców małych miasteczek i osiedli z gospodarką państwową, z osiągnięciami planu trzyletniego i zadaniami, związanymi z planem sześcioletnim.

Na czterech traktorach polskiej produkcji „Ursus" z przyczepami, przybyły do zniszczonego Staszowa szafki, gabloty, plansze i modele. Rozlokowano je w budynku koszarowym i w pobliskim parku.

Pod konarami drzew stanęły nowoczesne narzędzia rolnicze i, wyczyszczone po długiej podróży, traktory.

Państwowe Gospodarstwa Rolne

Nad drzwiami budynku wystawowego umieszczono napis: „Wyzwoliliśmy wieś z pańszczyzny obszarniczo-kartelowej. Wyzwolimy masy chłopskie od wyzysku wiejskich kapitalistów".

Przy wejściu wiszą dwie gabloty. Jedna zawiera popiersie wielkiego uczonego radzieckiego Miczurina, druga przedstawia rezultaty jego osiągnięć.

Przechodzimy do stoiska PGR. Plansze odpowiadają na pytanie, co dają rolnikowi PGR. Fotografie odznaczonych za pracę rolników, wskazują otwartą drogę awansu społecznego chłopa-współtwórcy gospodarstwa narodowego. Wykazy i zdjęcia podkreślają znaczenie PGR w czasowym użytkowaniu terenów, przeznaczonych do parcelacji.

Produkcja roślinna i zwierzęca

Eksponaty Min. Rolnictwa zawierają plastycznie podany całokształt produkcji roślinnej i zwierzęcej. Od gleboznawstwa przez mechaniczną uprawę, nawożenie, siew i pielęgnację — do zagadnień hodowlanych, żywieniowych, weterynaryjnych, kończąc na oświacie rolniczej.

Centralna Stacja Doświadczalna Lniarsko - Konopna przedstawia uprawę roślin włóknistych podając czas siewu, jego gęstość, technikę, standaryzację surowca lnianego i wszystkie etapy przejściowe produkcjii włókna.

Plansze Centr. Zarz. Przem. Chemicznego obrazują, przy pomocy plastycznie wykonanych modeli, wszystkie formy walki ze szkodnikami i chorobami roślin, przedstawiając przy tym środki produkowane przez Przem. Chemiczny i aparaturę do ich stosowania.

Następne stoisko obrazuje wielki wysiłek Państwa włożony w dostarczanie chłopu inwentarza hodowlanego i sprzętu rolniczego, jak również zaopatrzenia go w materiał siewny.

Przechodząc dalej zwiedzający zapoznaje się z produkcją najszlachetniejszych gatunków zbóż i sposobem ich rozprowadzania za pośrednictwem spółdzielni gminnych między mało i średniorolnych chłopów.

Cele, założenia i rezultaty akcji „H" uwidocznione zostały na fotomontażu z objaśnieniami.

Dział społeczny i szkoleniowy

Dział społeczny i szkoleniowy orientuje liczbami i fotografią o ilości przedszkoli, dziecińców, świetlic, stacji sportowych, informuje o kadrach wyszkolonych traktorzystów i mechaników, administratorów i księgowych. Daje także przegląd osiągnięć na polu walki z analfabetyzmem.

Ostatnie stoiska podkreślają rolę nauki dla gospodarstw rolnych, gdzie pokazana jest praca w dziedzinie hodowli rasowego bydła i trzody.

Na wystawie wyświetlane są filmy krótkometrażowe, obrazujące pracę w różnych działach rolnictwa.

Niektóre zagadnienia potraktowane są zbyt plakatowo, jak np. weterynaryjne. Dla przeciętnego widza niezbyt zrozumiały jest również schemat organizacyjny szkolnictwa rolniczego.

Sposób obrazowego przemawiania, zastosowany na RGW należy jednak uznać, mimo pewnych braków, za udany.

Organizatorzy wystawy wnieśli poważną pozycję do wypracowania właściwego, nowego typu ruchomych wystaw gospodarczych w Polsce.

TOMASZ SOBAŃSKI



Rolnicy z zainteresowaniem oglądają Ruchomą Wystawę Gospodarczą, która ostatnio bawiła w Staszowie

Wystawa poświęcona historii Armii Radzieckiej

Staraniem Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zorganizowana została w Świdnicy wystawa poświęcona historii Armii Radzieckiej.

Otwarcia wystawy dokonał przewodniczący Zarz. Pow. TPPR Turkasz. Na uroczystość otwarcia przybyli przedstawiciele miejscowych władz oraz przedstawiciele Armii Radzieckiej.

2.000 godzin pracy zaoszczędził tow. Rybski

(Koresp. wł.). — Pracownik warsztatów kolejowych w Poznaniu tow. Roman Rybski dokonał ostatnio wielu ulepszeń, które pozwolą na uzyskanie znacznych oszczędności.

Ulepszył on maszyny do szlifowania końcówek rur żarowych, przyrząd do przytrzymywania przepustnicy przy spawaniu kotłów, pierścień do szlifowania przewodu parowego oraz zastosował mniejszą niż dotychczas uszczelkę azbestowo-miedzianą.

Niezależnie od dużych oszczędności w materiale, usprawnienia tow. Rybskiego pozwalają zaoszczędzić warsztatom około 2.000 godzin pracy rocznie. (j)

Robotnicy odznaczeni Krzyżami Zasługi

Za wprowadzenie ulepszeń, zapewniających większe bezpieczeństwo pracy, dwóch robotników fabryki chemicznej w Złotnikach odznaczonych zostało Krzyżami Zasługi.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał robotnik T. Cygan, zaś Krzyż Brązowy majster P. Garbacik.

Dzięki ulepszeniom wprowadzonym przez odznaczonych, osiągnięto w fabryce maksimum bezpieczeństwa pracy.

Nowe mieszkania dla świata pracy

Zakład osiedli robotniczych przeprowadza w okręgu łódzkim poważne inwestycje mieszkaniowe dla pracowników zakładów przemysłowych.

M. in. budowane są nowoczesne bloki mieszkaniowe dla pracowników Państwowych Zakładów Przemysłowych w Tomaszowie Mazowieckim, w Zgierzu, w Pabianicach, w Żychlinie, Piotrkowie Trybunalskim, Woli Krzysztoporskiej, w Radomsku, Opocznie i inn.

Do końca bieżącego sezonu budowlanego ZOR odda do użytku w woj. łódzkim ponad 400 nowych izb mieszkalnych.

Górnicy z Francji w Warszawie



Polscy górnicy z Francji, którzy przyjechali do Polski na zaproszenie KCZZ pracowali w sobotę przy odgruzowaniu Warszawy

Żegluga i porty

Komisja Arbitrażowa Ministerstwa Żeglugi

Minister Żeglugi wydał zarządzenie utworzenia stałej Komisji Arbitrażowej Ministerstwa Żeglugi.

Komisja powołana jest do rozstrzygania sporów majątkowych między przedsiębiorstwami i instytucjami posiadającymi osobowość prawną, podległymi Ministerstwu Żeglugi. Spory między tymi przedsiębiorstwami lub instytucjami i osobami trzecimi mogą być również poddawane orzecznictwu Komisji.

Premiowanie połowów morskich

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 8 marca rb. wydane zostało zarządzenie w sprawie premiowania połowów morskich.

Zarządzenie dotyczy wypłacania rybakom wyższych cen za rybę morską złowioną w okresach dotychczas bezpołowowych. Dotyczy to również tych dni świątecznych w czasie których rybacy są na morzu..

Ustalenie odnośnych dni i wysokość premii określą komisje społeczne w granicach od 5 do 15 proc. ceny dostarczonej ryby.

Stała linia Polska—Argentyna

W związku zawartą umową handlową między Polską i Argentyną, państwowa argentyńska żegluga morska przygotowała 5 statków handlowych (od 7 do 10 tys. ton każdy), które będą stale kursowały między Buenos-Aires a Gdynia.

Obrót towarowy zespołu Gdańsk — Gdynia w kwietniu

Obrót towarowy zespołu portowego Gdańsk — Gdynia, wyniósł w kwietniu rb. 991.455 ton. Na wywóz przypada 859.425 ton, na przywóz zaś 132.030 ton.

SPORT

Lepsi sędziowie — lepszy boks!

Rozegrane niedawno we Wrocławiu indywidualne mistrzostwa Polski w boksie, znowu potwierdziły, że z sędziowaniem na ringach polskich jest źle. Decyzja sędziów punktowych w walce finałowej w wadze ciężkiej, między Niewadziłem a Klimeckim, była „skandaliczną niespodzianką". W spotkaniu tym, punktowanym przez trzech sędziów o znanych nazwiskach, zwycięzcą ogłoszony został Klimecki, mimo, że przebieg walki wyraźnie wskazywał na wynik wręcz odwrotny.

Sprawa naszych sędziów punktowych jest obecnie w takim stadium — że najwyższy czas zająć się tym problemem i oczyścić niezdrową i szkodliwą dla przyszłości pięściarstwa polskiego, atmosferę.

Jak przedstawia się obecnie poziom i kwalifikacje naszych sędziów punktowych? Kto ponosi winę za wyraźne i jaskrawe fakty spaczania wyników walk, krzywdzących zawodników i wywołujących awantury na widowni?

4 kategorie sędziów

Obecną kadrę sędziów punktowych w pięściarstwie polskim moglibyśmy podzielić na następujące kategorie:

1) fachowi i uczciwi sędziowie,

2) fachowi i subiektywni sędziowie,

3) niedostatecznie wykwalifikowani i uczciwi sędziowie,

4) niedostatecznie wykwalifikowani i subiektywni sędziowie.

Pojęcie „subiektywny sędzia" — jest dość obszerne. Mieści się w nim trochę nieuczciwości, trochę szowinizmu, lokalnego patriotyzmu i kierowania się pewnymi względami natury osobistej. Krótko mówiąc, jest to sędzia nieuczciwy. Z tych czterech kategorii sędziów, kategoria II-ga i IV-ta bezwzględnie powinna być wyeliminowana z naszego życia sportowego. Sędzia niedostatecznie wykwalifikowany, ale uczciwy — może zawsze stać się, po odpowiednim wyszkoleniu, pełnowartościowym arbitrem. Aby zaś uzupełnić kartę sędziowską po wyeliminowaniu z niej elementu szkodliwego — należy szkolić młodych sędziów, rekrutujących się z elementu wartościowego i odpowiedzialnego.

Jawne sędziowanie

Jeszcze przed mistrzostwami we Wrocławiu prasa poruszyła sprawę wprowadzenia tzw. jawnego sędziowania. Pomysł ten jest w zasadzie słuszny i ma wszelkie dane ku temu, aby był urzeczywistniony w praktyce. W wielu innych dyscyplinach sportu, jak na przykład w narciarstwie, zapaśnictwie, łyżwiarstwie figurowym i gimnastyce— mamy wprowadzone jawne sędziowanie. Sędziowie pokazują tablice z odpowiednimi notami punktowymi, które widzi publiczność i zawodnicy. Dlaczegoż więc pięściarstwo ma być tym tajemniczym sportem, w którym walczący zawodnik nie ma orientować się o stanie minionej rundy? Myślą przewodnią wprowadzenia systemu jawnego sędziowania byłoby to, (oprócz wyraźnej korzyści dla walczących), aby sędziowie punktowi mieli większe poczucie odpowiedzialności i punktowali uważniej i staranniej — a przede wszystkim uczciwie, wiedząc o tym, że decyzja ich jest jawna.

Oczyścić kadry sędziowskie

Naszym zdaniem, zanim PZB zdecyduje się na wprowadzenie prób systemu jawnego sędziowania, należałoby przeprowadzić oczyszczenie kadr sędziowskich. Sposób tego oczyszczenia bardzo prosty: wyznaczać na mecze tylko jednego sędziego. Słaby sędzia tej próby nie wytrzyma na pewno. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wyszkolenie naszych sędziów nie stoi na właściwym poziomie. Nie wystarczy skończyć kursu sędziowskiego, zdać egzaminu i być sędzią. Szkolenie musi być wciąż kontynuowane i sędzia musi co pewien czas dawać dowody, że rzeczywiście kwalifikacje jego podnoszą się i są coraz lepsze.

Podział sędziów na klasy — co się zresztą projektuje, w dużej mierze ułatwi pracę WSS i przyczyni się do uzdrowienia stosunków. Ambicją każdego sędziego będzie przejść do następnej klasy, a przez to stać się lepszym.

Na bardzo dobrą myśl wpadł PZB, projektując 28 bm. zebranie aktywu pięściarskiego stolicy. Wszyscy ci, którym leży na sercu dobro polskiego pięściarstwa, będą mogli zabrać głos i poruszyć najrozmaitsze zagadnienia. Na pewno przyniesie to dużą korzyść naszemu pięściarstwu. (DJ)

Konduktorzy i pasażerowie

Zwiększenie szybkości tramwajów powitała Warszawa z zadowoleniem. W rezultacie wozy każdej linii przy tej samej ilości taboru wykonują 1/5 kursów więcej. Zwiększenie szybkości nie może jednak ujemnie wpływać na wsiadanie pasażerów do wozów. Motorniczy zatrzymując wóz na przystankach nie może — dla wykonania obowiązującego go rozkładu jazdy—ruszać zanim nie zabierze wszystkich czekających pasażerów.

Dyrekcja MZK powinna o tym jeszcze raz przypomnieć obsłudze wozów.

Ze sprawą zwiększenia szybkości tramwajów łączy się bezpośrednio zagadnienie przestrzegania przez pasażerów przepisów o właściwym wsiadaniu i wysiadaniu z tramwajów. Niestety Warszawiacy, a zwłaszcza kobiety zapominają stale, że należy wysiadać tylko przednim pomostem a wsiadać tylnym. Pasażer postępujący odwrotnie utrudnia czekającym na przystanku dostanie się do wozu a tym samym opóźnia jego odjazd.

Obowiązkiem konduktora jest zwracać uwagę na to, jak również czuwać aby pasażerowie w czasie jazdy przesuwali się stale do przodu wozu.

Tylko przy stałym zwracaniu uwagi na porządek, przy zrozumieniu wagi tej sprawy przez pasażerów przyśpieszenie szybkości tramwajów da realną korzyść. W przeciwnym razie będziemy mieli wzrastającą ilość nieporozumień pomiędzy obsługą a pasażerami, wzrastającą ilość nieszczęśliwych wypadków.

Ponieważ najwięcej tego rodzaju przekroczeń dzieje się w godzinach rozpoczynania i kończenia pracy, dobrze byłoby by zagadnienie to poruszyć w zakładach pracy i w szkołach.

Już można odbierać wygrane z loterii akademickiej

W dniach 27 do 30 kwietnia br. odbyło się ciągnienie loterii SFOS na odbudowę wyższych uczelni stołecznych. Wyniki ciągnienia można obejrzeć w każdym miejscu sprzedaży losów.

Po odbiór wygranych fantów można się zgłaszać do Stołecznego Komitetu Odbudowy Warszawy — Chocimska 31, I p., lub też do sklepu B-ci Jabłkowskich, Bracka 25.

W sekretariacie SKOW są do odebrania wygrane na numery: 3203 — 4462, 4484 — 4523, 4576 — 4660, 4710 — 4973 5096 — 5192, oraz numer 5042. Pozostałe zaś są do odebrania w firmie B-ci Jabłkowskich.

Wydawanie fantów w obydwu punktach odbywa się od soboty 14 maja br. codziennie w godz. 10 — 14 i trwać będzie do 10 czerwca br.

Wystawa reprodukcji obrazów z Galerii Tretiakowskiej

Staraniem Zarządu Okręgowego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej otwarta została w lokalu Klubu Młodych Artystów i Naukowców wystawa przedrewolucyjnego malarstwa rosyjskiego w reprodukcjach obrazów z Galerii Tretiakowskiej w Moskwie.

Eksponaty, w liczbie 64 reprodukcji, są darem studentów polskich, stypendystów Ministerstwa Oświaty, studiujących w Moskwie.

„Walczymy z marnotrawstwem..."

Towarzysz Ignacy Mazur drużynowy w Warszawskich Zakładach Budowy Urządzeń Przemysłowych dawn. „Parowóz" w ramach Czynu Pierwszomajowego osiągnął 87.507 zł oszczędności. Suma ta stanowi niemal jedną dziesiątą oszczędności całego zakładu.

Tow. Mazura zastajemy przy pracy na hali fabrycznej.

— Czy możecie nam powiedzieć w jaki sposób osiągnęliście te oszczędności? Na czym polega wasz wynalazek?

Stuk młotów i zgrzyt ciętego żelaza zagłusza pytania, jesteśmy bowiem w dziale robót konstrukcji żelaznych i zbiorników — jednym z licznych działów produkcyjnych „Parowozu".

Tow. Mazur prowadzi nas do maleńkiego oszklonego kantorka.

Powtarzamy pytanie. Wydaje się, że tow. Mazur z początku nie rozumie o co chodzi, a potem nagle w jego przysłoniętych okularami oczach zaczynają błyskać wesołe ogniki, jakby za chwilę miał wybuchnąć śmiechem.

— Wynalazek? — powtarza — Wynalazek? Ależ po co używać tak wielkich słów? Tu nie ma żadnego „wynalazku". Po prostu tak trzeba pracować i tak się pracuje. Walczymy z marnotrawstwem, a jak to zaraz wam pokażę...

Tow. Mazur jest jednym z najstarszych robotników w tym zakładzie. Pracuje już 28 lat w swoim zawodzie.

— Nie trzeba być do tego żadnym cudotwórcą. Trzeba po prostu trochę myśleć i chcieć — mówi wyjmując z szuflady niezliczoną ilość błękitnawych, żółtych i białych kwitów — asygnat.

Wykorzystanie odpadków

— Ot widzicie, mam przypuśćmy zrobić okrągłe denko o średnicy 1 metr. Dostaję na to kwadratowy arkusz blachy. Po wycięciu denka rogi kwadratu pozostają. Można je oddać na złom. Ale ja przecież wiem, że z takiej samej blachy przy innym zamówieniu trzeba będzie robić różne drobne części. Przychodzi zamówienie na te drobne części, otrzymuję nową asygnatę, ale materiału nie biorę z magazynu, tylko wykorzystuję te „skrawki". Asygnata pozostaje niewykorzystana. W ten sposób powstają „moje" oszczędności. Na każdą złotówkę jest kwit, każdą złotówkę można obliczyć...

Dobre chęci

Tow. Mazur ma rację. Tu wystarczy tylko rozum i dobre chęci.

W fabryce „Parowóz" można spotkać więcej tego rodzaju pomysłów i usprawnień. Oto drugi przykład: fabryka otrzymała kompresor. Kompresor był zagraniczny różniący się nieco od tych, które załoga znała. Oczywiście, że robotnicy przychodzili oglądać nowe urządzenie. Między innymi oglądał je i tow. Łukasik, który zauważył, że pompkę można ustawić tak, by kompresor zużywał o połowę mniej oliwy. Drobnostka. Maleńkie usprawnienie, które jednak daje około 16.500 zł. oszczędności miesięcznie.

Pozornie drobne

Te drobne pozornie przykłady świadczą o aktywności robotników, świadczą o dużych niewykorzystanych jeszcze rezerwach tkwiących w załodze. Nie doceniła prawdopodobnie tych rezerw administracja fabryki przy planowaniu oszczędności. Plan oszczędnościowy pozostawia dużo jeszcze do życzenia. Nie ma podziału na poszczególne etapy — załoga więc nie może kontrolować wykonania.

Obecnie Organizacja partyjna, Rada Zakładowa i administracja pracują nad rozbiciem planu na określone etapy i uprzystępnieniem tego ogółowi robotników. Wtedy niewątpliwie fabryka będzie miała jeszcze większe osiągnięcia, niewątpliwie wtedy prócz tow. Mazura i Łukasika znajdą się i inni, którzy zgłoszą swoje pomysły i usprawnienia.

A te właśnie drobne niekiedy i pozornie mało znaczące usprawnienia, są właśnie najważniejsze. Bo w tym jest kolektywna praca, kolektywny wysiłek całej załogi, ogółu pracujących w walce z marnotrawstwem w walce o podniesienie poziomu produkcji i polepszenia warunków.

ZOFIA KWIECIŃSKA

Groźne niespodzianki dla inwestorów kryją się pod nawierzchnią ulic

Utworzenie Inspektoratu Koordynacji Robót Inżynierskich

Pod nawierzchnią ulic i placów Warszawy, biegnie niewidoczna dla oka gęsta sieć kanałów, przewodów, kabli, pełniąca rolę systemu nerwowego w organizmie dużego miasta. Dlatego każda inwestycja, każda korektura ulicy nawet „niepotrzebnego" placu może być przeprowadzona dopiero po zasięgnięciu opinii Inspektoratu Koordynacji Robót Inżynierskich przy Wydz. Technicznym Z. M.

Olbrzymi zasięg i rozmiar robót inwestycyjnych, realizacja nowych planów urbanistycznych — wymaga już przy opracowywaniu projektów współpracy wszystkich inwestorów, bezpośredniego nawiązywania kontaktu ze sobą wszystkich zainteresowanych instytucji.

Dominującą rolę w odbudowie i w powstawaniu nowej Warszawy odgrywają koncepcje, projekty i budowle typu inżynierskiego (mosty, wiadukty, ulice, tunele) i związana z nimi budowa sieci kanalizacyjnej, wodociągowej, przewodów gazowych, tras kablowych, elektrycznych i telefonicznych.

Najwłaściwszy sposób

Porozumiewanie się każdego inwestora osobno z Dyrekcją Planowania, Inspekcją Budowlaną, Biurem Pomiarów, Wydziałem Telefonów, Elektrownią, Gazownią, Wydziałem Komunikacyjnym itd., byłoby zbyt kłopotliwe.

Dlatego też władze miejskie powołały do życia przy Wydz. Technicznym — Inspektorat Koordynacji Robót Inżynierskich, którego zadaniem jest umożliwienie nawiązania bezpośrednich kontaktów pomiędzy inwestorami, a wszystkimi zainteresowanymi instytucjami i przedsiębiorstwami oraz zbiorowe opiniowanie projektów i terminów robót.

Chodzi tu wyłącznie o roboty prowadzone w granicach regulacyjnych istniejących już i projektowanych ulic i placów. Uzyskane opinie będą służyć jako materiał informacyjny dla władz zatwierdzających projekty.

Obowiązek zgłoszeń

Powołanie do życia Inspektoratu Koordynacji Robót Inżynierskich jest tylko wyciągnięciem wniosków z dotychczasowych doświadczeń przy odbudowie Warszawy. Do tej pory do zgłaszania wszystkich swych zamierzeń w Wydziale Technicznym, były zobowiązane przedsiębiorstwa miejskie.

Obecnie obowiązek zgłaszania Inspektoratowi Koordynacji robót, prowadzonych w granicach placów i ulic, ma być rozciągnięty na wszystkich inwestorów.

(EK.).

Warszawiacy jedzą więcej ryb— wzrasta sieć sklepów CR w Stolicy

Tegoroczny sezon wiosenny i zimowy wykazały, że warszawiacy coraz więcej jedzą ryb. Hurtowym i detalicznym rozprowadzaniem ryb na rynku stołecznym zajmuje się oddział warszawski Centrali Rybnej posiadającej dotychczas osiemnaście punktów sprzedaży.

Wysokie obroty poszczególnych sklepów świadczą najlepiej o chłonności rynku stołecznego. Oto na przykład sklep przy ul. Puławskiej 47 zanotował w kwietniu br. — 3.311,4 milionów złotych obrotu, przy ul. Nowy Świat 7 — 5.467,8 milionów złotych, przy Pl. Wilsona — 3.172,8 milionów zł.

Konsumcja ryb zależy przede wszystkim od regularnych, codziennych dostaw. A przecież połowy nie zawsze dopisują. Aby jednak rynek nie doznał zahamowań, oddział Warszawski Centrali Rybnej przechowuje ryby w chłodniach i w specjalnych basenach we wsi Gaj.

W chłodni Oddziału Warszawskiego przeprowadzono ostatnio generalny remont. Nagromadzono tutaj 340 ton lodu. W dużych kadziach leżą mrożone dorsze, sandacze, szczupaki itd.

Ciekawą lecz trudną pracę wykonują robotnice, które przygotowują ryby do wędzenia. Każda ryba po oczyszczeniu zostaje umieszczona na długim pręcie żelaznym. Tak zmontowana piramida ryb wędruje do pieców aby pod wpływem dymu drzewnego przejść przez proces wędzenia.

Wędzarnia Centrali Rybnej może przerobić w ciągu doby dwie tony ryb.

Inaczej przedstawia się sprawa ryb żywych. Olbrzymie jej transporty wędrują do basenów w Gaju. Tutaj ryba, po odbyciu „kwarantanny", pozwalającej na oddzielenie tzw. „śniątek" przepływa do wodnych magazynów. Pojemność tych magazynów wynosi 200 ton. Ich ogólna kubatura przekracza 2,5 tysiąca metrów sześc. Baseny - magazyny pozwalają na stworzenie stałego zapasu ryb dla Warszawy.

Ostatnio Centrala Rybna Oddział Warszawski zorganizowała skup raków eksportowych. Ta dziedzina handlu była dotychczas wyłącznie w rękach prywatnych przedsiębiorców. Obecnie spółdzielnie wiejskie skupują od chłopów każdą ilość raków.

Dostawa raków przynieść więc może poszczególnym wsiom doskonałe zarobki.

(w. b.)

Szympans jedzie do ZOO

4-letni szympans darowany przez jednego z naszych rodaków zamieszkujących w Kamerunie wyruszył już w podróż do Polski.

Szympans przybył już do Paryża, skąd po odbyciu kwarantanny i załatwieniu formalności przewozowych wyruszy samolotem do Warszawy.

„335-metrowy maszt"

W cyklu środowych odczytów organizowanych staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Warszawskiego PZITB dnia 18 maja br. (środa) o godz. 18 w lokalu Naczelnej Organizacji Technicznej przy ul. Czackiego 3/5 wygłoszony zostanie przez prof. St. Hempla odczyt pt. „335-metrowy maszt Polskiego Radia w Raszynie, wyższy od wieży Eiffla"

Zapisy do Konserwatorium

Rektorat Konserwatorium — Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie komunikuje, że zapisy do Uczelni na I rok studiów odbędą się w terminie od 17 do 30 czerwca 1949 r.

Kandydaci na I rok studiów winni załączyć do podania o przyjęcie następujące dokumenty: 1. własnoręcznie napisany życiorys, 2. wypełniony i podpisany kwestionariusz, 3. w oryginałach: świadectwo dojrzałości albo zaświadczenie b. Państwowej Komisji Weryfikacyjno - Kwalifikacyjnej, 4. trzy fotografie, 5. dokumenty wojskowe, jeżeli są w wieku poborowym, 6. świadectwo moralności.

Ponad 10 tys. ton mięsa otrzymamy z importu

Niezależnie od zwiększania dostaw żywca z akcji skupu i realizacji umów kontraktacyjnych zostały zapewnione dodatkowe ilości mięsa z importu. Zawarte zostały transakcje z Węgrami na mięso wołowe, z Rumunią, Bułgarią i Finlandią na mięso wołowe i wieprzowe oraz z Danią — na mięso wieprzowe, razem na 10.160 ton.

Ponadto otrzymamy w r. b. z Rumunii żywe owce w ilości odpowiadającej 1.500 tonom mięsa. W sumie zatem import mięsa w b. r. wyniesie 11.660 ton.

Zjazd delegatów PTT

W Zakopanem odbył się Walny Zjazd Delegatów Oddziałów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. W Zjeździe, któremu przewodniczył prezes Zarządu Głównego PTT tow. min. Wolski, wzięło udział około 70 osób.

Sprawozdanie z działalności za rok 1948 złożył wiceprezes rektor dr Goetel, sprawozdanie finansowe dyr. Małachowski.

PTT otrzymało z funduszów inwestycyjnych subwencje w wysokości 42 milionów zł na remont i urządzenie schronisk górskich. W roku bież. rozpocznie się m. in. odbudowa spalonego schroniska w Dolinie Pięciu Stawów oraz schroniska na Hali Gąsienicowej.

W celu umasowienia turystyki Zjazd postanowił zacieśnić jeszcze bardziej współpracę z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym, ze związkami zawodowymi, Funduszem Wczasów i Związkiem Młodzieży Polskiej.

RADIO

CZWARTEK — 19 MAJA

Sygnał czasu: 5.10, 12.00. Wiadomości: 5,15, 6.00, 7.00 8.00, 12.04, 18.45 21.00, 23.00. Program: na dziś 6.55, na jutro 23.50. Wszechnica: 8.35, 19.00.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.15 Muzyka 6.30 Gimnastyka 7.25 Przegląd prasy 7.20 Muzyka 8.55 „Daleko od Moskwy" Ażajewa (XXVIII) 9.15 Przerwa 11.40 Dla przedszkoli 12.15 Muzyka 12.20 Dla wsi 12.50 Przerwa 15.30 Dla dzieci, 15.50 Skrzynka ogólna 16,00 „Archipelag ludzi odzyskanych" — Newerly (29) 16.20 Kompozytor dnia: Rossini 17.15 „Ludowa chóralna pieśń rosyjska 17.45 Muzyka 17.50 „Świat komórek" — pogadanka Żabińskiego, 18.00 Beethovena „Symfonia Pastoralna" 19.20 Festiwal Muzyki Ludowej, 21.25 Audycja „Szpilek" 21.40 Lekka muzyka dwufortepianowa, 22.00 „Pan Chopin opuszcza Warszawę" słuchowisko, 22.40 Muzyka, 23.10 Muzyka kameralna — Brahms, 24.00 Koniec audycyj.

„TRYBUNA LUDU"

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Komitet
Nakład R.S.W. „Prasa"

Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 13.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-79.

Centrala: 8-82-28. 8-51-04, 8-62-06 8-57-62. 8-57-64.

PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz na jeden adres partyjna zł 75.— zagraniczna zł 300.—

Konto PKO — Nr I-1374.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa ul Smolna 13. tel. 8-29-84

Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-60-22.

Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10
B-77195

A może tak?...



W jednej z kawiarń warszawskich wisi w rogu ozdobna tabliczka z napisem: „Miejsce zarezerwowane dla aktorów".

My ze swojej strony proponujemy w pozostałych rogach umieścić tabliczki rezerwujące miejsca dla: „Rozparcelowanych dziedziców", „Niepracującej inteligencji" i „Gnębionej inicjatywy prywatnej".

Środek sali wystarczy dla snobów. Kawiarnia się zapełni. Jeden tylko kącik pozostanie pusty, bo... aktorów nie ma. (Wb).

Najlepsza młodzież fabryczna przyjęta na kursy uniwersyteckie

Wielka akcja rekrutacji zdolnej młodzieży pracującej na przygotowawcze kursy uniwersyteckie, została w Warszawie już w zasadzie zakończona. Przeprowadzono ją na innych zasadach, niż w latach ubiegłych. Nie brano przede wszystkim pod uwagę przypadkowych zgłoszeń osobistych — sprawą wyznaczania kandydatów, zajęły się organizacje partyjne, młodzieżowe, związki zawodowe oraz kierownictwa poszczególnych zakładów pracy, z których rekrutowała się młodzież. Akcją objęto wyłącznie zakłady pracy, w wyniku czego 95 proc. przyjętych kandydatów — to właśnie młodzi robotnicy z fabryk i pracownicy różnego rodzaju instytucji państwowych. 5 proc. — to młodzież niepracująca, ale wybitnie wartościowa i opóźniona w nauce.

Z ogólnej ilości 143 złożonych podań zakwalifikowano dotychczas 87 osób na pierwszy rok kursu przygotowawczego i 20 na drugi (który przekształcił się z dawnego tzw. kursu wstępnego). Nie są to wyniki ostateczne, gdyż do Zarządu Stołecznego ZMP nie zgłosili się jeszcze wszyscy na „ustną rozmowę".

Dokładne badanie podań i rozmowy z kandydatami wykazały, że jednak akcja rekrutacyjna nie została przeprowadzona dokładnie i należycie. Wyznaczeni kandydaci rezygnowali czasem sami z dalszej nauki, w spisach znalazło się kilku uczniów klas licealnych, źle poinformowanych o zadaniach i celach kursów przygotowawczych. I jeśli Warszawskie Zakłady Odzieżowe, „Wedel", LOT, czy Gazownia wytypowały najlepszą, najliczniejszą i najbardziej wartościową młodzież — niektóre zakłady pracy niezbyt przejęły się tą sprawą i nie zawsze zgłaszały odpowiednich kandydatów. W przyszłości braki te niewątpliwie zostaną usunięte.

W przyszłą środę, 25 bm. w gmachu Zarządu Stołecznego ZMP przy ul. Mokotowskiej odbędzie się o godz. 18 wspólna konferencja, na której wszyscy kandydaci na słuchaczy przygotowawczych kursów uniwersyteckich zapoznają się dokładnie z czekającą ich od przyszłego roku szkolnego pracą i obowiązkami. (ar)

Polacy i Czesi przy krosnach Zakładów Bawełnianych w Zakrzu

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Między granicą polską-czeską i znanym uzdrowiskiem Kudowa, pracują całkowicie odbudowane po wojnie Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zakrzu. 1.500 robotników wytwarza tu poważne ilości surowych tkanin bawełnianych. Zeszłoroczny plan produkcyjny wykonano z nadwyżką. W r. b. zobowiązano się wykonać plan w dniu 32 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Współzawodnictwo objęło całą załogę. Robotnicy obsługują krosna przeważnie systemem szóstkowym i mimo pewnych braków technicznych, wykonują przeciętnie 120 procent normy.

PRZODOWNICY

Stachera Stefan na ośmiu krosnach osiągnął 166 proc. normy ilościowej przy 98,4% jakości, Domański Jan na sześciu krosnach szerokich — 198 proc. normy przy 92,1 proc. jakości, Kanera Krystyna na czterech krosnach przy 124 proc. ilości zdobyła 98 proc. pierwszorzędnej jakości.

Nie to jednak jest dumą fabryki. Dążenie do jak największej i bezbłędnej produkcji uważają robotnicy za swój obowiązek.

W BRATNIM ZESPOLE

Dumą Zakrza jest to, że w szeregach robotniczych w wielkim braterstwie pracują obok siebie Polacy i Czesi.

Wielu majstrów czeskich zapoznało niewykwalifikowanych robotników polskich z organizacją i techniką pracy. Dzięki umowie polsko - czeskiej o współpracy w dziedzinie produkcji przędzy bawełnianej nawiązano ścisły kontakt z Zakładami Przemysłu Bawełnianego w pobliskim czeskim Nachodzie. Czesi oddali do dyspozycji maszyny i personel techniczny, a ponadto uczestniczą w dostawie połowy surowca. Zakłady w Zakrzu przydzieliły swoich robotników, którzy każdego dnia są odwożeni do Nachodu i również dają 50 proc. surowca.

Dotychczas Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zakrzu z braku na miejscu przędzalni zmuszone były zaopatrywać się w większe ilości przędzy w Ściniawie Średniej, odległej od Zakrza 35 km.

„Papierowa wojna" Między Elektrownią a Zarządem Miasta

Bardzo oryginalny zatarg wybuchł pomiędzy Zarządem Miejskim a Zjednoczeniem Energetycznym Okręgu Warszawskiego.

Miasto, opierając się na rozporządzeniu Min. Administracji z 1945 r. żąda od Zjednoczenia, aby płaciło mu 10 proc. od wpływów za prąd wytwarzany przez Elektrownię Warszawską, będącą jeszcze formalnie własnością gminy, lecz eksploatowaną przez WZEOW.

Władze Miejskie żądają też po ulgowej cenie prądu dla celów oświetleniowych. Ponadto władze miejskie chcą mieć wpływ na gospodarkę energetyczną w stolicy.

Do 1948 r. Elektrownia płaciła owe 10 proc. Wpływ do kas miejskich z tego tytułu wynosił 50 miln. zł. Miasto otrzymywało również ulgi oświetleniowe. Pomimo to koszty oświetlenia ulic i placów wynosiły w 1948 r. — 200 mil. zł.

Obecnie ZEOW odmawia nie tylko wpłaty 10 proc. wpływu, lecz nie chce dostarczać miastu tańszego prądu, powołując się na ...ustawę z 1947 roku „O planowej gospodarce energetycznej".

Ustawa ta mówi, że ustalenie wysokości wpływów dla samorządu w związku z przejęciem Elektrowni przez Zjednoczenie — zostanie uregulowane wspólnym zarządzeniem pięciu zainteresowanych ministerstw.

Zarządzenie pięciu zainteresowanych ministerstw nie ukazuje się, natomiast miasto opracowując budżet wstawiło do niego 50 milionów zł z wpływów z Elektrowni. Podwyżka ceny prądu za oświetlenie to wzrost wydatków miasta o nowe 100 milionów zł.

W ten sposób w budżecie miasta powstaje luka, którą w tej chwili nie wiadomo jak wyrównać wobec wprowadzenia przez samorząd zaleceń oszczędnościowych Rady Państwa oraz skreśleń będących wynikiem systemu oszczędnościowego. (Ek)

Ilja Erenburg 206

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

ROZDZIAŁ 10

W chwilach czułych Richter nazywał żonę „kociaczkiem", a w gniewie albo zazdrości myślał o niej — kot marcowy! W Hildzie było coś kociego — okrągłe, zielone oczy, miękkość ruchów, tajemniczość, która doprowadzała Richtera do szaleństwa: czuł, że Hilda żyje swoim osobnym życiem; im bardziej jest posłuszna — tym bardziej niepokorna.

Wiosną Richter przyjechał na urlop. Niepewnie przeszedł się po swoim berlińskim mieszkaniu, brał do rąk drobiazgi i uśmiechał się jak dziecko, w tym rzucił wazonikiem o podłogę, zaklął. Hilda wystraszyła się. Richter powiedział: „A czy ty rozumiesz, co to jest takiego Rżew?"... Przyszykowała mu wannę, nalała jodłowego ekstraktu. Richter zaczął bezładnie opowiadać o jakimś sosnowym lesie, w którym zginęli Scheffer i Walter. Hilda nie wiedziała, o kim on mówi, nie rozumiała ani wojskowej terminologii, ani żołnierskich przekleństw. Pragnęła odsunąć od męża wspomnienia wojenne, szczebiotała, opowiadała o sukienkach, o drobnych troskach domowych, o sercowych sprawach przyjaciółek. Richter przerwał jej: „Nie obchodzi mnie to, rozumiesz?"... Myślał, że Hilda nie umie pojąć jego cierpień. Bezduszna lalka; gdy on poniewierał się w okopach, ona bawiła się z tuzinem dekowników! Mówił do niej „wycirus", potem prosił o przebaczenie, głaskał jej kędzierzawą główkę, szeptał „kociaczku".

Do bólu ściskając jej rękę, zapytał: „Kto jest twoim kochankiem?". Odpowiedziała mu: „Ty". Kurt wydawał się jej nie mężem, lecz kochankiem, obcym i pociągającym. Wybaczała mu ordynarność, wyczuwając poza nią powiew wojny. Kiedy Kurt powiedział jej, że podejrzewa Roberta, Hilda roześmiała się: „Mój Boże, jest zakochany we mnie już dziesięć lat, oświadczał się jeszcze przed tobą!... A ty chcesz, żebym nagle została jego kochanką? Byłoby to przeciw naturze"... Nazywała Roberta „adiutantem" i gdy Robert zdobywał dla niej kawę albo jedwabne pończochy, mówiła mu: „Może mnie pan pocałować w policzek, jak papcio"...

Pozostała wierna mężowi, choć mogła mówić z dumą, że nie bacząc na totalną mobilizację, zawsze miała dookoła siebie kilku wielbicieli. Flirtowała z nimi — kokietowała w ogóle wszystkich, nawet kuzynkę Johannę. Niedawno Hilda ukończyła trzydzieści lat, z przerażeniem pomyślała: starzeję się. Ale ludzie, którzy mówili jej, że pięknieje — nie kłamali. Pozostała w niej zaczepność ciekawskiej dziewczynki, a oczy wyrażały dojrzałą, niezaspokojną namiętność. „Ty jesteś — biała Murzynka", mówił do niej Kurt „potrzebne ci są palmy i bat"...

Hilda nie chciała wyjeżdżać z Berlina, choć obawiała się bombardowań: mieszkanie, w którym przeżyła z mężem sześć lat, wydawało się jej cichą przystanią. Znalazłszy się w malutkim miasteczku z głupią i złośliwą Johanną, która uważała pomadkę do ust za symbol rozpusty, Hilda straciła werwę. Zapłakane kobiety, plotki, rozmowy o żywności — pani Müller otrzymała trzecią paczkę z Danii, Klara ma dwie „paczki führera", Elza umie przyrządzić kartoflową sałatkę bez oliwy... Zabrano prawie wszystkich mężczyzn, z młodych pozostał jedynie doktór Lange, ale on ma sztuczne oko, strach ogarnia, gdy zaczyna prawić komplementy. Młode kobiety spacerują w spodniach, rozmawiają o tym, jak należy pielęgnować krowy i jak karać Polki. Obawiają się jakiegoś Rosjanina, który uciekł z obozu i jakoby napada na przejeżdżających. A jeszcze bardziej obawiają się powietrznych raidów — obok miasta jest fabryka chemiczna.

Pewną rozrywką był dla Hildy Włoch. Rzecz jasna, że Luigi przychodził nie do Johanny, lecz do niej. Niejednokrotnie usiłował przejść od namiętnych oświadczyn do pocałunków, ale Hilda hamowała go. Lubiła, gdy deklamuje jak aktor: „O, moje bożyszcze! Gwiazdo moja!". Pozwalała mu na całowanie rąk, ale nic więcej — „pan oszalał — przecież mam męża!..." Gdy Włoch przychodził na górę na facjatkę, w której Hilda mieszkała, Johanna zaciskała blade wargi i pomyślała: führer niepotrzebnie zaufał tym przybłędom, lepiej było porozumieć się z Anglikami...

Johanna nienawidziła nie tylko Włochów, ale i Niemców którzy utknęli na tyłach, nawet doktora Lange („walczyć można nawet z jednym okiem"). Czuła wstręt do kobiet, mężowie których ocaleli — mąż Johanny zginął na jeziorze Wołchow w początkach czterdziestego drugiego. Przed wojną Johanna wciąż się kłóciła z mężem — latał za kieckami i trwonił pieniądze, ale teraz Johanna porozwieszała gdzie mogła jego fotografie i goście musieli w milczeniu wystawać po kilka minut przed zdjęciami nieboszczyka Karla. Dręczyła Hildę komplementami: „Kuzyneczko, wyglądasz dzisiaj aż za ładnie", albo: „Jesteś tak wystrojona, że zapomina się o okropnościach wojny"...

Hilda napisała do męża, że jest przestraszona nowinami w dziennikach — uważała, że tak należy napisać. W rzeczywistości jednak Hilda mieszała nazwy rosyjskie, nic jej nie wzruszało, że Rosjanie opanowali Orzeł lub Charków. Kurt opowiadał, że rosyjskie miasta — to wielkie wsie, przy tym napół zrujnowane. Przez grzeczność zapytała męża, co się dzieje w Rosji. Po otrzymaniu jego odpowiedzi długo płakała. Naturalnie, Kurt i poprzednio napomykał o trudnościach, ale w każdym liście Hilda zawsze znalazła kilka słów otuchy.

(d. c. n.)

Narody Związku Radzieckiego czczą pamięć Aleksandra Puszkina

W znanym wierszu „Pomnik" Aleksander Puszkin, pisał przed laty:

„Słuch o mnie pójdzie w dal przez całą Ruś w języki,
I nazwie imię me jej każdy lud: i Fin,
I dumny Słowian wnuk, i Tunguz jeszcze dziki,
I Kałmuk, wolny stepów syn..."

(przekład J. Tuwima).

Zwycięstwo Rewolucji Listopadowej umożliwiło tę proroczą wizję poety. W okresie 31 lat istnienia Republiki Radzieckiej — dzieła Puszkina wydane zostały w 76 językach, w łącznym nakładzie ponad 41 milionów egzemplarzy.

Szczególnie godne uwagi są dzieła wielkiego poety, wydane w językach tych narodów, które dopiero po Rewolucji Listopadowej uzyskały własny alfabet, a więc — w językach: adegejskim, nogajskim, szorskim, nanajskim, ewenkijskim i in. Poematy, bajki, opowieści i liryczne wiersze Puszkina są dziś przedmiotem czytania i nauki w szkołach Dalekiej Północy, w kołchozach Kazachstanu i Azji Środkowej, w robotniczych kółkach literackich Związkowej Republiki Karelo-Fińskiej itd. itd.

W archiwach Wszechzwiązkowego Instytutu Wydawniczego przechowywane jest jedno z pierwszych wydań dzieł Puszkina z r. 1918, z okresu szalejącej wojny domowej: skromna edycja na szarym papierze, w prymitywnej okładce. Od tego czasu, dzieła Puszkina publikowane były w ZSRR prawie w 700 różnych wydaniach. Większość z nich — na pięknym papierze, z ilustracjami, w ładnych, trwałych okładkach.

W związku z przypadającą w b. roku 150 rocznicą urodzin Puszkina, instytucje wydawnicze ZSRR opublikują 232 wydania dzieł poety, w ogólnym nakładzie przeszło 11 milionów egzemplarzy.

Wybór pism Puszkina, wydany będzie w Kirgizji, Mołdawii, Tadżykistanie, Turkmenii, Karelii, Jakutii oraz w innych republikach związkowych i autonomicznych.

Starannie przygotowane nowe wydania Puszkina, zajmą honorowe miejsce w szafach bibliotecznych milionów ludzi pracy i na półkach bibliotek wielu tysięcy fabryk, kołchozów, szkół, instytucji społecznych.

*

Dnia 6 czerwca 1949 roku wszystkie narody Związku Radzieckiego obchodzić będą 150 rocznicę urodzin, Aleksandra Puszkina. Na czele Wszechzwiązkowego komitetu Jubileuszowego stanął sekretarz generalny Związku Pisarzy Radzieckich — Aleksander Fadiejew.

Utworzono również Komitety Jubileuszowe we wszystkich republikach związkowych, miastach i wielkich ośrodkach przemysłowych Związku Radzieckiego. W ich skład wchodzą wybitni działacze państwowi i społeczni, uczeni, pisarze, artyści i kompozytorzy.

Leningrad

W Leningradzie, w którym wielki poeta mieszkał przez długie lata, istnieje wiele miejsc, związanych z jego życiem. Miejskie biuro wycieczkowe organizuje obecnie wycieczki do tych miejsc.

W okolicach Leningradu odbudowuje się wiele zabytków puszkinowskich. W mieście Puszkina odbudowuje się były Pałac Aleksandrowski. W jego salach zostanie wkrótce otwarte Muzeum Puszkina.

W Muzeum Rosyjskim otwarto wystawę projektów nowego pomnika Puszkina, który stanie w Leningradzie. Leningradzkie Muzeum Teatralne urządziło wystawę poświęconą historii inscenizacji sztuk puszkinowskich.

Leningradzki oddział Wszechzwiązkowego Towarzystwa Szerzenia Nauki i Wiedzy Politycznej, organizuje odczyty poświęcone życiu i twórczości Puszkina. W klubach leningradzkich oraz w kołchozach i sowchozach obwodu leningradzkiego, odbywają się zebrania, na których wybitni uczeni, działacze społeczni, pisarze i poeci.

Dnia 25 maja rozpoczęła się w Leningradzie puszkinowska dekada teatralna. Zostaną wystawione opery osnute na utworach puszkinowskich: „Borys Godunow", „Eugeniusz Oniegin", balet pt.: „Bajka o martwej królewnie", oraz nowy balet kompozytora radzieckiego R. Gliera pt. „Jeździec miedziany". Na ekranach kin leningradzkich ukaże się nowy film popularno-naukowy pt. „Petersburg Puszkina".

Republika Ukraińska

Poeci i pisarze Ukrainy urządzają w przedsiębiorstwach, kołchozach i zakładach naukowych republiki wieczory literackie, poświęcone pamięci wielkiego poety. Przygotowano już do druku antologię pt. „Pisarze Ukrainy radzieckiej w hołdzie Puszkinowi". Zbiór ten zawiera najlepsze utwory poetów ukraińskich, poświęcone Puszkinowi.

Akademia Nauk USRR urządza specjalną naukową sesję puszkinowską. Teatry Ukrainy przygotowują nowe inscenizacje utworów dramatycznych Puszkina oraz sztuk dramaturgów radzieckich o Puszkinie.

W Kijowie odsłonięty zostanie pomnik wielkiego poety rosyjskiego.

Republika Białoruska

W czerwcu urządzają teatry białoruskie jubileuszową dekadę, poświęconą wielkiemu poecie rosyjskiemu. Państwowy Białoruski Teatr Opery i Baletu wystawi opery: „Eugeniusza Oniegina", „Damę pikową", „Dubrowskiego" oraz balet „Fontanna Bachczysarajska".

W teatrach dramatycznych Białorusi odbywają się próby dramatów puszkinowskich. Wystawiony zostanie „Kamienny gość", „Mozart i Salieri", „Skąpy rycerz", inscenizacje opowieści puszkinowskich „Córka kapitana" i „Panienka — chłopka", jak również nowa sztuka dramaturga białoruskiego, A. Głoby pt.: „Puszkin".

Republika Estońska

Pisarze estońscy wygłaszają referaty i odczyty o życiu i twórczości wielkiego rosyjskiego poety. Po odczytach odbywają się koncerty, na których występują najlepsi artyści republiki. W teatrach estońskich odbywają się próby oper „Eugeniusz Oniegin" i „Rusałka". Estoński komitet radiowy urządza z okazji jubileuszu cykl audycji muzycznych i literackich, poświęconych Puszkinowi. Konserwatorium w Tallinie zorganizowało konkurs na najlepsze wykonanie utworów muzycznych, napisanych do słów wielkiego poety.

Republika Turkmeńska

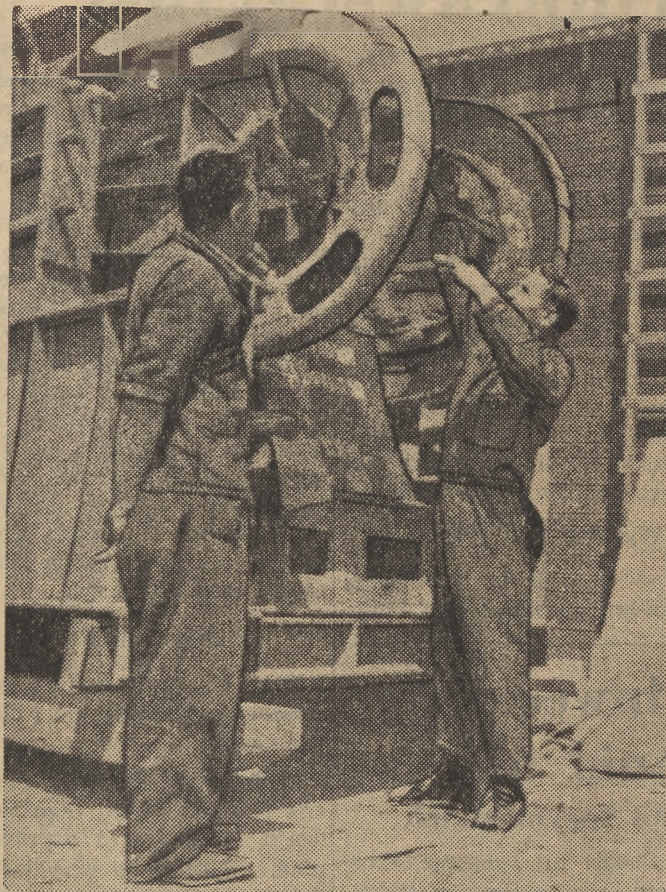
Instytut Pedagogiczny w Aszchabadzie urządza wieczory recytacji utworów Puszkina. Studenci wydziału filologicznego zorganizowali konkurs na najlepszy przekład utworów Puszkina na język turkmeński, a Państwowa Biblioteka im. Karola Marksa urządziła wystawę, poświęconą jego życiu i twórczości.

Zebranie naukowców Moskwy

MOSKWA. — W Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych odbyło się zebranie naukowców Moskwy i obwodu moskiewskiego. Referat o zastosowaniu w produkcji osiągnięć radzieckiej nauki i techniki wygłosił prezes Akademii Nauk ZSRR, S. Wawiłow. Podkreślił on, że w Związku Radzieckim stworzono najbardziej sprzyjające dla rozwoju nauki warunki.

Po referacie prez. Wawiłowa rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział uczeni, inżynierowie i stachanowcy przedsiębiorstw moskiewskich. Z wielką uwagą wysłuchano przemówienia Trofima Łysenki. Zebrani uchwalili tekst odezwy do wszystkich naukowców Związku Radzieckiego, nawołującej do współpracy przy zastosowaniu w produkcji osiągnięć radzieckiej nauki i techniki.

Na trasie W—Z



Na trasie W—Z rozpoczęto montaż ruchomych schodów. Monterzy Zadrożny i Adamczyk zabierają się do pracy

Afrykańscy robotnicy i chłopi walczą z imperializmem

Wrzenie rewolucyjne, które ogarnęło Indie, Malaje, Vietnam i Koreę Południową, a przede wszystkim wspaniałe zwycięstwa Armii Ludowej w Chinach, skłoniły monopolistów z Wall Street i ich kukły do szukania nowych baz strategicznych dla swych „filantropijnych" planów, nowych rynków zbytu dla nadprodukcji i nowych źródeł surowcowych dla imperialistycznego wyścigu zbrojeń.

Jednym z horyzontów, ku którym spojrzenia monopolistów zwracają się ze szczególną pożądliwością, jest Afryka. Świadczą o tym liczne konferencje wojskowe i tajne spotkania zapoczątkowane w czasie ostatniej wojny i coraz częstsze w okresie powojennym.

Niewolniczy wyzysk

W jakim stopniu Afryka może się stać odskocznią dla imperializmu i jego polityki?

Jednym z podstawowych elementów w rachubach Departamentu Stanu są olbrzymie rezerwy taniej ręki roboczej w Afryce. Wiadomo, że chłop w Czadzie (Francuska Afryka Ekwatorialna) otrzymuje 25 fr. za kg bawełny, którą spółki kolonialne sprzedają po cenie blisko dziesięciokrotnie wyższej. Wiadomo, że robotnik na plantacjach kauczukowych w Liberii zarabia 18 centów dziennie, podczas gdy zarobek robotnika amerykańskiego o tych samych kwalifikacjach wynosi 40 dolarów tygodniowo.

Ponadto w planach imperialistów robotnicy afrykańscy — dzięki swej liczebności — mają stanowić rezerwę „mięsa armatniego" na wypadek wojny.

Imperialiści widzą w Afryce kontynent specjalnie nadający się do celów wojennych ze względu na położenie geograficzne. Panowanie w Afryce zapewnia Amerykanom kontrolę na morzu Śródziemnym.

Amerykanie tworzą bazy morskie i lotnicze w afrykańskich koloniach francuskich i brytyjskich, kolonizują na swój sposób Abisynię i Liberię, uważane za klucz całego systemu i wykupują drogocenne złoża mineralne w Unii Południowo Afrykańskiej, gdzie Ford, Chrysler i General Motors praktycznie kontrolują już całą produkcję.

„Śmiały" program Trumana

Stosownie do postanowień „planu pomocy Europie", imperialiści amerykańscy w zamian za udzielone pożyczki żądają od krajów marshallowskich maksymalnej eksploatacji terytoriów kolonialnych w celu dostarczania Stanom Zjednoczonym potrzebnych surowców. Tak np. w roku 1948 jedna trzecia eksportu Kongo Belgijskiego łącznie z całą jego produkcją uranu pochłonięta została przez USA, które dostarczyły również tej kolonii jedną trzecią całego importu. Przed wojną Stany Zjednoczone kupowały w Kongo jedynie olej palmowy.

Oto jakiego rodzaju eksploatację miał na myśli Truman oświadczając 20 stycznia 1949 r., że „trzeba stworzyć śmiały program wyzyskania rozwoju rejonów gospodarczo zacofanych dla naszych poszukiwań naukowych i dla ekspansji naszego przemysłu".

Klasa robotnicza broni się

Robotnik afrykański przekonał się na własnej skórze co oznacza program intensywnej eksploatacji, nakreślony przez Trumana. Ale robotnik afrykański nie poddał się jarzmu kolonizatorów. Powstanie 90 tys. Malgaszów na Madagaskarze, strajk 300 tys. górników, który dzięki doskonałej organizacji sparaliżował w r. 1946 całe życie gospodarcze Unii Południowo - Afrykańskiej, powszechne strajki w Afryce Północnej, stanowią tylko najjaskrawsze przykłady walki robotników afrykańskich o ludzkie warunki życia.

Wzrastająca aktywność i liczebność robotniczych związków zawodowych dowodzi, że w ogniu walki klasowej proletariat afrykański organizuje się i nabiera uświadomienia politycznego. Akces większości mas pracujących Afryki do Demokratycznej Unii Afrykańskiej — ugrupowania powstałego w czasie wojny w wyniku udziału ludów afrykańskich w walkach o wyzwolenie narodowe — otwiera przed klasą robotniczą Afryki możliwości skoordynowania wysiłków i rozwinięcia wspólnie z innymi warstwami ludności szeroko zakrojonej akcji. Demokratyczna Unia Afrykańska zorganizowała pierwszą w dziejach Czarnego Lądu szkołę wychowania politycznego. Dała ona znacznej liczbie działaczy związkowych oręż ideologiczny niezbędny do należytego kierowania ruchem narodowo-wyzwoleńczym.

Sojusz z chłopstwem

Jednym z charakterystycznych zjawisk sprzyjających ruchowi narodowo - wyzwoleńczemu jest słabość burżuazji afrykańskiej — bardzo niewielkiej grupy, niewolniczo zależnej od obcego kapitału i niezdolnej do opanowania kierownictwa ruchu przy pomocy frazesu nacjonalistycznego.

Jedynie drobna burżuazja afrykańska może odegrać pewną rolę w ruchu narodowo-wyzwoleńczym, ponieważ bezwzględna eksploatacja zaatlantyckich kolonizatorów czyni z niej naturalnego sojusznika mas pracujących Afryki.

Większość mas ludowych to bezrolni chłopi związani z ziemią ciężką pracą na plantacjach i nie posiadający żadnych praw własności. Dlatego też pod kierownictwem doświadczonych działaczy związków zawodowych tworzą się obecnie w Afryce Murzyńskiej coraz wyraźniejsze zręby Związku Chłopskiego, z którym panowie Juin, Bechard, Montgomery i ich policjanci będą musieli poważnie się liczyć.

W Afryce podobnie jak w innych częściach świata, rośnie opór mas pracujących przeciw polityce imperialistów.

G. K.

Dwa miesiące w Polsce i Czechosłowacji

Laureat nagrody Stalinowskiej, kierownik artystyczny Moskiewskiego Teatru Dramatycznego — Mikołaj Ochłopkow, który niedawno bawił na gościnnych występach w Polsce, napisał artykuł o swych wrażeniach z pobytu w Polsce i Czechosłowacji. Artykuł ten drukujemy z niewielkimi skrótami.

Przez dwa miesiące Moskiewski Teatr Dramatyczny bawił na gościnnych występach w Polsce i Czechosłowacji. Urządziliśmy przedstawienia w Pradze, Brnie, Morawskiej Ostrawie, Bratysławie, Koszycach, a następnie w Warszawie, Łodzi, Krakowie i Katowicach.

Kiedy staram się usystematyzować wrażenia, jakie odniosłem w czasie tego dwumiesięcznego pobytu na gościnnych występach, kiedy wspominam serdeczne rozmowy z ludźmi w Czechosłowacji i Polsce, spotkania z działaczami państwowymi, z artystami, inżynierami, lekarzami, nauczycielami, robotnikami, technikami i majstrami, coraz większy szacunek budzi we mnie natchniona praca mas pracujących Czechosłowacji i Polski, które przebudowują swe życie na nowych, demokratycznych zasadach.

Publiczność przyjmowała nas wszędzie wyjątkowo serdecznie, a recenzje o naszych przedstawieniach były bardzo pozytywne. Przekonaliśmy się, że szeroka publiczność, zarówno polska, jak i czechosłowacka uważa teatr nie tylko za miejsce rozrywki i przyjemne spędzenie czasu, ale za przyjaciela, doradcę, a nawet nauczyciela. Przypuszczamy, że właśnie dlatego takim powodzeniem cieszyły się wystawione przez nas sztuki: „Wielkie dni", „Młoda Gwardia", „Sąd honorowy" i inne, osnute na tle życia współczesnego.

Mam wrażenie, że przedstawienia wywołują jednomyślny i gorący odzew u naszych zagranicznych przyjaciół, właśnie dzięki swemu wysokiemu poziomowi ideowemu i świadomości celów, do których zmierzają.

Z wielkim zainteresowaniem rozmawialiśmy z czechosłowackimi i polskimi działaczami na arenie sztuki. Interesowały ich rozmaite zagadnienia natury teatru radzieckiego, kontakt z publicznością, organizacja gościnnych występów w klubach, formy współpracy teatru z dramaturgami itd. Pragnęli dowiedzieć się, jak odbywają się u nas próby i prace przygotowawcze przed przedstawieniem. Opowiadaliśmy im, że w Związku Radzieckim, gdzie sztuce, a zwłaszcza teatrowi przypisuje się ogromne znaczenie wychowawcze — korzystają one z wszechstronnej pomocy ideowej i materialnej.

Pragnęliśmy oczywiście zapoznać się z teatrami naszych przyjaciół. Wszystkie wolne chwile, a było ich niewiele — bo poza 50 przedstawieniami w teatrze — urządziliśmy jeszcze około 40 występów w fabrykach i kopalniach — staraliśmy się poświęcić na obejrzenie przedstawień teatralnych i nowych filmów polskich i czechosłowackich.

Na podstawie sztuk, które obejrzeliśmy w Polsce i Czechosłowacji możemy wysnuć wniosek, że dramaturdzy tych krajów nie zdołali jeszcze stworzyć dzieł, które malowałyby twórcze życie ich narodów, kroczących drogą budownictwa socjalistycznego. W każdym razie sztuk takich jest jeszcze bardzo niewiele. W teatrach idą przeważnie sztuki, osnute na tle walki patriotów czechosłowackich i polskich z okupantem niemieckim, albo sztuki klasyczne i utwory klasycznej dramaturgii rosyjskiej i radzieckiej.

Ponadto afisze teatralne w Czechosłowacji i Polsce często są jeszcze zaśmiecane bezideowymi sztukami dramaturgów anglosaskich.

Wydaje się nam, że lepiej byłoby gdyby wysiłki zespołów teatralnych skierowano na współpracę z nowymi dramaturgami, którzy przychodzą do teatru z przemysłu, ze wsi, z szeregów inteligenckich. Za przykład może posłużyć udane doświadczenie reżysera Buriana w Pradze, który wystawił obecnie sztukę o planie pięcioletnim, napisaną przez robotnika czeskiego.

Niezapomniane są nasze wrażenia z pobytu w fabrykach i kopalniach Czechosłowacji i Polski. W czasie zwiedzania kopalń w Morawskiej Ostrawie i Katowicach zapoznaliśmy się z warunkami pracy górników czeskich i polskich, widzieliśmy entuzjazm, z jakim pracują, przekraczając niejednokrotnie plany.

Nie zapomnimy nigdy jak serdecznie przyjmowano nas wszędzie — i w teatrach, po przedstawieniach i w klubach fabrycznych. Nie zapomnimy nigdy, jak rytmicznie, z zapałem i w coraz szybszym tempie klaskali widzowie, skandując drogie dla nas i dla nich imię — Sta—lin! Sta—lin! Sta—lin!

Trudno w krótkim artykule opowiedzieć o wszystkich wrażeniach, które odniósł każdy z nas. Chciałbym, kończąc powiedzieć jedno tylko: główne i najważniejsze wrażenie, jakie wynieśliśmy z naszej podróży po Czechosłowacji i Polsce, to poczucie ogromnej przyjaźni i wdzięczności, jaką żywią do swego brata — Związku Radzieckiego — narody Polski i Czechosłowacji.

Przesyłamy Wam, drodzy przyjaciele gorące pozdrowienia i życzenia największych sukcesów.

Kropki nad „i"

Kosmopolityzm od tyłu

Londyński „Tribune" donosi, iż w obozie przejściowym dla wojsk brytyjskich strefy Kanału Sueskiego w El Kantara było 10 (dziesięć) klozetów z napisami: „Oficerowie europejscy", „Oficerowie azjatyccy", „Oficerowie kolorowi", „Podoficerowie europejscy", „Podoficerowie azjatyccy", „Podoficerowie kolorowi", „Szeregowcy europejscy", „Szeregowcy azjatyccy", „Szeregowcy kolorowi" i „ATS". (dla kobiet).

Jak widać, nawet na tak wąskim odcinku teorie kosmopolityzmu w wydaniu brytyjsko - amerykańskim działają od tyłu. (x).

Rozkosze gościnności

BBC zakomunikowało, że brytyjska księżniczka Małgorzata bawiąc w Rzymie: 1) wzięła udział w garden - party ambasady brytyjskiej na 1.500 osób, 2) odwiedziła papieża, 3) rozmawiała z ministrem spraw zagr. Sforza i 4) z przywódcą partii republikańskiej Paccíani.

Jak z powyższego wynika, księżniczka - polityk spędziła czas we Włoszech nader pożytecznie. Z pewnością była witana serdecznie i masowo. Witającym zrzedły jednak potem miny, kiedy Anglicy ogłosili, że za włoską wycieczkę (a więc i za 1.500-osobowe garden - party) będą musieli zapłacić Włosi w ramach... reparacji wojennych. (x)

Nie?

„Słowo Powszechne" w numerze z 14 b. m. zamieściło wiadomość ogłoszoną przez prawicowy dziennik belgijski o tym, że w rocznicę śmierci Mussoliniego odbyły się w wielu miastach Włoch „uroczystości" żałobne ku czci Mussoliniego oraz, że w związku z odprawieniem mszy za Mussoliniego w Bari, doszło do manifestacji.

Wiadomość tę „Słowo Powszechne" zaopatrzyło tytułem: „Kościół nie modli się za Mussoliniego".

Widocznie to diabeł ubrał się w ornat i ogonem w Bari na rzecz dzwonił.

(nu)

NOWE WYDAWNICTWA

BROSZURY O ATOMACH

W ramach Wyd. popularno - naukowego „Wiedza Powszechna" wydał „Czytelnik" dwie broszury objaśniające zagadnienie atomów. Pierwsza to Franciszka Zeidlera — „O hipotezie atomowej i istnieniu atomów! Jest to broszurka wstępna do cyklu „Świat atomów". Druga to Jerzego Zielińskiego — „Energia jądra atomowego w medycynie i biologii", traktująca to zagadnienie z tego specjalnego punktu widzenia.

ENCYKLOPEDIA PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

Na taką nazwę zasługuje wydany nakładem oddziału warszawskiego Stow. Techników Przemysłu Spożywczego Kalendarz Techniczny na r. 1949. W trzech tomach, na 1700 stronach cienkiego papieru zebrane są pracowicie wszystkie przepisy i zagadnienia każdej gałęzi tego ważnego przemysłu oraz podstawy higieny i organizacji racjonalnego odżywiania. Nie wnikamy w szczegóły — wydawnictwa tego typu podlegają niezbędnym corocznym uzupełnieniom i korektywom. Rejestrujemy jednak z uznaniem duży wysiłek poważnego kolegium redakcyjnego, który dał w wyniku książkę o znaczeniu dla tego działu przemysłu — fundamentalnym.

POWIEŚĆ O WYCHOWAWCACH

„Nowemu człowiekowi trzeba wszczepiać najlepsze ludzkie cechy" — te słowa Kalinina służą za motto powieści radzieckiej T. Leontiewej „Przyszłość należy do nich" (Przekł. A. Gniadowska, Państwowy Instytut Wydawniczy, str. 336), której tematem są pasjonujące zagadnienia wychowawcze w ZSRR, trudności i ich pokonywanie.

NOWELE JACK LONDONA

Ukazały się dwa tomy nowel Londona „Bóg ojców jego" i „Dom pychy" w tłumaczeniu St. Kuszelewskiej — Rayskiej (wyd. Kuthana, str. 168 i 176). W pierwszym z tomów, jako posłowie zamieszczony jest szkic autobiograficzny „Jack London o sobie".

NOWE WYDAWNICTWA MEDYCZNE

Nakładem Lekarskiego Instytutu Naukowo - Wydawniczego ukazał się podręcznik elektrokardiografii klinicznej (str. 264 — wydanie staranne).

Z bruszur popularnych Wiedzy Powszechnej ukazały się A. Handelzalca — „Promienie Roentgena i ich znaczenie w medycynie" i Wojciecha Kostaneckiego „Zakażenia jelitowe". Obie prace utrzymane na odpowiednim poziomie naukowym opracowane są z niewątpliwym talentem popularyzatorskim.

DEBIUT POETYCKI SYNA GÓRNIKA

Jako zeszyt 12 poetyckiego Arkusza Śląskiego ukazały się wiersze Stanisława Piastowicza, 20-letniego syna górnika śląskiego, studenta polonistyki we Wrocławiu. Wiersze o poziomie nierównym znamionują niewątpliwy talent. Szkoda tylko, że studia osłabiły związek poety ze środowiskiem. Akcenty społeczne znajdujemy tylko w wierszach „Mój Śląsk", raczej deklaratywnym i „Z Wami" (z walczącą Grecją).

NOWE WYDANIE „KRZYŻAKÓW"

Ukazało się nowe, piąte po wojnie popularne wydanie „Krzyżaków" Henryka Sienkiewicza (PIW, str. 1034) z ilustracjami M. Szancera.

CHRESTOMATIA POŁUDNIOWO - SŁOWIAŃSKA

Nakładem Studium Słowiańskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego ukazał się pod redakcją prof. Tad. Lehr — Spławińskiego pierwszy tom cennego wydawnictwa „Chrestomatia słowiańska", który zawiera teksty z zabytków piśmiennictwa i literatury narodów południowo - słowiańskich (starocerkiewne, bułgarskie, macedońskie, serbskie, chorwackie i słowiańskie (str. 234). Teksty opracowali i zaopatrzyli w słowniki Vilim Francic, Wojsław Molè i Franciszek Sławski. Należy się spodziewać, że dalsze tomy tego od dawna oczekiwanego wydawnictwa naukowego nie dadzą na siebie długo czekać.

NOWY PRZEKŁAD FEUCHTWANGERA

W przekładzie Aleksandra Nowińskiego ukazała się powieść historyczna Liona Feuchtwangera o „brzydkiej księżnie Margarecie Maultasch" (Wyd. Cukrowski, str. 272). Tłumacz, czy wydawca zmienili tytuł — obawiamy się, że bez upoważnienia autora — na „bardziej kasowy" „Ludzkie serce". Nieludzka jest za to cena — 850 zł.

O MALARZACH POLSKICH

W ramach Wiedzy Powszechnej wydaje „Czytelnik" wartościowy cykl „Malarze polscy". Niewielkie książeczki zawierają obok zwięzłych tekstów kilkanaście reprodukcji najbardziej charakterystycznych dzieł danego malarza. Ostatnio ukazał się zeszyt o Wł. Skoczylasie w opracowaniu Heleny Blumówny i o Maksymilianie Gierymskim w opracowaniu Tadeusza Dobrowolskiego.. Książeczki tej serii winny być skrzętnie kompletowane przez świetlice i punkty biblioteczne i wykładane do przeglądania na stołach w poczekalniach i czytelniach.

JESTEŚMY SUBNORDYKAMI

Stwierdza to Ireneusz Michalski w książce „Struktura antropologiczna Polski w świetle materiałów wojskowego zdjęcia antropologicznego" (str. 259): 2/3 poborowych z lat przedwojennych, zbadanych antropologicznie, posiada cechy północno - zachodnie, najbardziej wartościowe, zdaniem autora, spośród 19 typów i ras zamieszkujących Polskę.

Nie wchodząc w merytoryczną cechę tych antropologicznych rewelacji, musimy jednak pod adresem wydawcy — Łódzkiego Towarzystwa Naukowego — w imię szacunku dla czytelnika wysunąć dwa postulaty:

1. wyraźnego odgrodzenia się w książce od wszelkich rasistowskich teorii typu hitlerowskiego i anglosaskiego, ze szczególnym energicznym odrzuceniem wszelkich twierdzeń o wyższości jednej rasy nad drugą;

2. przeredagowania materiałów ewentualnego uzupełnienia przedwojennych materiałem nowym, dla synchronizacji z zaszłymi zmianami demograficznymi (uwzględnienie ziem zachodnich).

Nie ulega wątpliwości, że uwzględnienie tych dwu postulatów w książce p. I. Michalskiego podniosłoby ogromnie jej aktualną wartość.

W zakończeniu książki znajdujemy streszczenie tylko w języku angielskim; czy nie należałoby jako zasadę wprowadzić dla znacznej części uczonych ZSRR i krajów demokracji ludowej streszczenia również w języku rosyjskim?

NOWELE GOJAWICZYŃSKIEJ

Państwowy Instytut Wydawniczy wznowił tom 11 ciekawych nowel Poli Gojawiczyńskiej „Powszedni [illegible]" (str. 175). Ale — [illegible] okładkę — przywykli [illegible] do lepszych projektów Eryka Lipińskiego!

WAŻNE DLA MÓWCÓW I REFERENTÓW

Ukazało się nowe — [illegible] — wydanie książeczki Mariana Godeckiego „Odczyty popularne dla dorosłych. Organizacja, opracowanie, wygłaszanie". Nie jest to wprawdzie podręcznik przystosowany dla naszego młodego działacza oświatowego, zawiera jednak szereg praktycznych wskazówek metodycznych, cennych dla początkującego referenta. Osobna [illegible] należy się wydawnictwu [illegible] Wyd. „Światowid" [illegible] nie zwiększa objętość tomu przez zwężoną nadmiernie kolumnę i interlinie. W stosunku do osiągniętych w ten sposób 142 stron cena jest przytem stanowczo za wysoka — 320 zł.. ponad 2 zł. za stronę, to cena w spółdzielniach niedopuszczalna.

Każdy musi pracować



Te dwa osiołki przewożą żywność dla swoich koleżanek i kolegów z warszawskiego ZOO.